

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. ☎ Cena 25 groszy ☎ Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99 ☎☎☎☎ administracja i ekspedycja 1-99 ☎☎☎☎
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Splendid
Dziś premjera!

Ilustracja muzyczna pod batutą
A. Czudnowskiego
Początek o godz. 4.30 pp.
W soboty i niedziele od g. 12
do g. 3 **cena wszystkich
miejsc 50 gr. i 1 zł.**

NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO ŚWIATA

WIERA MIRCEWA

podług znanej sztuki URWANCEWA.

W rolach głównych: **MARJA JACOBINI** żona ministra oświaty **Lunaczarska**

Najwspanialsza obsada. Najznakomitsi artyści europejscy. Zdjęć dokonano w Rosji, Berlinie, na Riwierze włoskiej i francuskiej. Splot najbardziej sensacyjnych pierwiastków. Największa rewelacja scen i ekranów zagranicznych. Treść filmu oddana w żywych zwartych barwach zmusza do śledzenia ze wrastającym zaciekawieniem przebiegu emocjonującej akcji. (s)

Sędzia śledczy przesłuchał Łaniuchę

Morderca stwierdził, że przyznał się do zbrodni bez wywierania nań presji
Cyniczne zeznania młodocianego przestępcy budzą ogólną odrazę

Jak zachowuje się aresztowany

Morderca małż. Tyscher, Stanisław Łaniucha przesiaduje w areszcie przy komendzie policji

W CELI Nr. 16,

gdzie przebywa samotnie. Obok celi postawiono stały posterunek, który przez cały dzień śledzi przez otwarte okienko każdy jego ruch. Morderca Łaniucha zdradza stale zdenerwowanie, chodzi po celi bez przerwy jak osaczony zwierz. Bardzo często słychać jak mówi:

„BYLEBY CZEMPREDZEJ SAD, ABY RAZ Z TEM SKONCZYĆ”.

Wobec tego, że władze śledcze odmówiły przyjmowania jedzenia dla niego nadsyłanego przez rodzinę, spożywa on jedzenie więziennicze.

Morderca przed sędzią śledczym

W dniu wczorajszym przybył do aresztu urzędu śledczego, sędzia śledczy drugiego rewiru p. Grześ, który w ciągu kilku godzin przyjmował zeznania, składane przez mordercę.

Na wstępie morderca oświadczył, że zeznania jego złożone przed władzami śledczymi były złożone dobrowolnie i ZGODNIE Z JEGO SUMIENIEM

Podczas zeznawania ZACHOWYWAŁ SIĘ ON NAD WYRAZ CYNICZNIE,

przyczem odpowiedzi jego, jak i uśmiech przy składaniu niektórych wyjaśnień były wprost odrażające.

CZYNU SWEGO NIE ŻAŁUJE.

Zamordował Tyscherów z zupełnie zimną krwią. Zglądził ich ze świata

Z CHECI ZYSKU.

Od dwóch tygodni przed zamordowaniem, codziennie prawie przychodził do mieszkania s. p. Tyscherów rzekomo w sprawie kupna instrumentu,

NOSZĄC PRZY SOBIE STAŁE NARZĘDZIE MORDU — TOPOREK,

lecz nigdy nie miał odpowiedniej okazji do dokonania zabójstwa, ponieważ stale przebywali goście lub interesanci. Z myślą zamordowania Tyscherów nosił się już

OD 3 TYGODNI

t. j. od czasu, gdy stracił posadę u ostatniego swego chlebodawcy Fuldego, przy ulicy Gdańskiej nr. 12.

Wskutek utraty możliwości zarobkowania miał wielkie przykrości od rodziców swych, którzy domagali się stale pieniędzy na jego utrzymanie. Dlatego też

UKNUŁ PLAN ZAMORDOWANIA TYSCHERÓW, WIEDZĄC, ŻE SĄ ONI BARDZO BOGACI i zrabowane u nich pieniądze dadzą mu możliwość prowadzenia spokojnego beztroskiego życia. Szczególnie starał się o uzyskanie większych sum na leczenie choroby przykryj, jaką jest

NIEMOC PŁCIOWA, oraz chęć nauczania się jakiegoś rzemiosła, ażeby nie być stale zależnym od kogoś.

PLAN JEGO POPRZEDNI

zamordowania właściciela składu fortepianów Szustra, przy ul. Al. 1-go Maja został zaniechany, wskutek tego, że jest on człowiekiem niezamożnym i dlatego też dokonanie morderstwa bez zysków dla



Stanisław Łaniucha

Zdjęcie dokonane zostało 2 godziny po aresztowaniu

siebie nie uważał za wskazane. Na pytanie sędziego śledczego czy wie ile pieniędzy znajdowało się wówczas w kasie ogniotrwałej Tyscherów, odpowiedział, że CZYTAŁ PO ZABÓJSTWIE W PRASIE,

jakoby w kasie znajdowało się około ćwierć miliona złotych. Ty le pieniądze nie chciał „Zadowoliliby się wówczas 3.000 złotych, gdyż gdyby mu się udało zrabować tak wielką sumę pieniędzy, jaka była w kasie, napewno by zawarował”.

Na dalsze pytanie sędziego o czego DLACZEGO ZNECAŁ SIĘ TAK NAD SWEMI OFIARAMI oświadczył, że początkowo plan jego był, ażeby pierwszemu ude-

zeniem toporka zamordować, jednakże na widok krwi oliarskich stracił władzę nad sobą I ROZBESTWIŁ SIĘ DO TEGO STOPNIA,

że działał zupełnie bezmyślnie.

Po dokonaniu mordu od razu uspokoił się, przystąpił po pierwsze do niszczenia w pośpiechu śladów, jak zabranie wypisanego rachunku, przy którym to podczas nalepiania przez Tyscherową znaczków stemplowych została ona zamordowana. Gdyby wiedział, że rachunek pierwszy niedobrze wypisany przez p. Tyscherową, a zawierający jego nazwisko odegra naczelną rolę

przy wykryciu go, bezwzględnie

ZNISZCZYŁBY GO.

Wreszcie wskazał, że przez pracę miejscową, którą po zamordowaniu pilnie śledził został wprowadzony w błąd, przez podanie wiadomości, że widziano 2-cho mężczyzn przebywających na miejscu zbrodni. Gdyby nie to —

bezwzględnie UCIEKŁBY NATYCHMIAST Z ŁODZI.

Wiadomość dzienników łódzkich, które bardzo drobiazgowo podawały przebieg zbrodni, jak również podawane przeświadczenie władz śledczych, że mordercą dokonały dwie osoby i służąca małżonków Tyscher, tak go upewniły, że

NIE SPIESZYŁ SIĘ ZE ZNISZCZENIEM KOMPROMITUJĄCYCH GO DOWODÓW,

jak siekierki, skradzionych przedmiotów i plam krwi na krawacie.

Z góry sobie uplanowałem — mówi morderca — że jeśli policja wpadnie na trop, to ucieknę z Łodzi

DO WARSZAWY.

gdzie miałem zamiar postarać się o jakieś zajęcie u stroiciela fortepianów”.

Tyle zeznał Stanisław Łaniucha w dniu wczorajszym przed sędzią śledczym.

Przewiezienie Łaniuchy

W dniu dzisiejszym zabójca małżonków Tyscherów oraz służącej ich Borowskiej będzie przesłany do więzienia, przy ul. Kopernika, gdzie rozpocznie się dalsze szczegółowe badanie zbrodniarza przez sędziego śledczego. (p)

Co ujawniło nazwisko mordercy

Jak wiadomo, na ślad Łaniuchy, mordercy Tyscherów natrafiono dzięki zaświadczeniu, wystawionemu przez p. Tyscherową, lecz jak się obecnie okazuje, policja nie wiele mogła zrozumieć z niewyraźnie wypisanego nazwiska.

Zaświadczenie brzmiało jak następuje: „Niniejszem zaświadczam, że p. Stanisław Łaniucha kupił odemnie pianino”.

Nazwiska jednak policja nie mogła odszukać w biurze adresowym, gdyż na zaświadczeniu było ono wypisane nieczytelnie.

Tymczasem w poniedziałek rano do jednej z pralni zgłosił się jakiś młodzieniec i oddał ubranie do prania.

Na pytanie jak się nazywa, nie chciał podać nazwiska, a dopiero na skutek nalegań właściciela pralni podał, że się nazywa Stanisław Łaniucha, lecz adresu nie wskazał.

Po wyjściu klienta, właściciel pralni stwierdził na ubranju krew i od razu zrodziło się w nim podejrzenie, że owym Łaniuchą był morderca Tyscherów.

Zawiadomiono urząd śledczy i ten sprawdził w biurze adresowym, że jest w Łodzi 5 rodzin Łaniuchów, lecz Stanisław jest tylko jeden na ul. Targowej 33.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Zarząd źródeł pierwszorzędnej miejscowości kuracyjnej chorób serca na Śląsku w celach

EKSORTU

do Polski swych naturalnych wód mineralnych (Arseno-Zelaziste wody i wody stółowe), pragnie

nawiązać stosunki z wielkimi firmami

tej branży. Oferty pod D. L. 782 pod: „Annoncen-Landsberger, Breslau 1” (Nemey) 1095-15

Przed ćwierć wiekiem

Autobiografia Józefa Piłsudskiego i jej krytyka przez Romana Dmowskiego

W r. 1903 Józef Piłsudski, przyjąwszy udział w ankiecie, rozpisaną przez pismo młodzieży postępowej (Lwów) „Promień”, na temat „Jak zostałem socjalistą” między innymi tak pisał o sobie:

„Marząc ciągle o powstaniu, zacząłem się wówczas zastanawiać, czemu dotychczasowe się nie udało. Książek odpowiednich nie było, kłopoty majątkowe nieco oddaliły moich rodziców od dzieci, w rozmowach zaś starszych o ostatnim powstaniu mówiono bardzo mało, a to co mówiono, było dla mnie wstrętne — uważano bowiem, że powstanie było nietylko błędem, lecz i zbrodnią. Ze specjalną więc ciekawością czytałem to, co mogłem dostać o rewolucji francuskiej. Podłoża społecznego tego ruchu naturalnie nie rozumiałem, natomiast byłem zachwycony zapalem i zapałem rewolucyjnym, oraz udziałem wielkich mas ludowych. A gdy się zapytałem, czemu my, polacy, nie zdobyliśmy się na taką energię rewolucyjną, znalazłem jedyną odpowiedź: byliśmy i jesteśmy gorsi od francuzów. Był to wielki cios zadany mojej dumie narodowej, lecz czekał na mnie jeszcze silniejszy. W owym czasie głośna była na całym świecie walka „Narodowej Woli” rosyjskiej z caratem. Odgłosy tej walki dochodziły naturalnie do Wilna i bohaterstwo jej musiało imponować mojej romantycznej głowie. Zarazem w Polsce było cicho. „Proletariat”, który wówczas działał w Warszawie, o tyle był słaby, że wpływy jego prawie nie dochodziły do Wilna, a po za nim w społeczeństwie polskim, wyczerpanem walką 1863 roku, było tyle strachu, tyle czarnej reakcji, tyle oburzenia na każdą myśl żywszą, że porównanie Rosji z Polską wpaadało wówczas dla mnie zawsze na korzyść Rosji. Byłem tem wprost upokorzony i stałem na rozdrożu.

W takich warunkach nienawiść moja do carskich urzędników, do ucisku moskiewskiego rosła z rokiem każdym. Bezsilna wściekłość dusiła mnie nieraz, a wstyd, że w niczem zaszkodzić wrogom nie mogę, że muszę znosić w milczeniu deptanie mojej godności i słuchać kłamliwych i pogardliwych słów o Polsce, polakach i ich historii, palił mi policzki. Uczucie przygnębienia, uczucie niewolnika, którego w każdej chwili, jak robaka zgnieść można, leżało mi na sercu kamieniem młyńskim.

W dalszym ciągu opowiada Piłsudski, jak różne wpływy wywołały ideę socjalizmu w umysłach młodzieży gimnazjalnej wileńskiej. Jedni rusyfikowali się zupełnie, inni przechodzili w skład wielkiej rodziny międzynarodowej. Piłsudski wyznaje poprostu, że nienawdził tych bibulastych produktów socjalistów rosyjskich, a lektura Marksa nie zrobiła na nim wrażenia. „Abstrakcyjna logika Marksa oraz panowanie towaru nad człowiekiem nie pasowało do mego mózgu”. Takim „bardzo płytkim — jak mówi — socjalistą”, wyruszył w roku 1885 na uniwersytet charkowski. Nie długo trwała praca uniwersytecka Piłsudskiego, bo już w roku 1887 został aresztowany jako podejrzany o zamach na życie Aleksandra III i skazany na 5 lat wygnania do wschodniej Syberii.

„I tu dopiero, na Sybirze — gdy spokojnie mógł rozmyślać nad wszystkim, co przeszedłem, stałem się tem, czem jestem. A gdy się zastanawiałem nad narodem, z którym miałem wiązać wszystko, co cieszy i wszystko co boli, i wszystko co we mnie myśli, i wszystko co czuję, przynajmniej do przekonania, że moje dzieciinne marzenia i rojenia zespalały się z moim młodzieńczym poglądem.

Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości, a niepodległość jest zniemiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce”.

Ciekawą jest ocena, w jaką tę autobiografię Piłsudskiego zapisał Roman Dmowski w „Przebiegach Wszepolskim”. Pisał on w październiku tegoż 1903 roku...

„Jak człowiek będący tak do brym, szczerym polakiem, może tkwić w ruchu, który faktycznie dąży do dezorganizowania polskości?

Jak podobnie szlachetna natura, może się pogodzić z to-

warzyszami, używającymi w walce politycznej wyjątkowo nędznych środków?”

I dochodzi do wniosku p. Dmowski, że Piłsudski właściwie nigdy za swoich lat młodzieńczych i uniwersyteckich socjalistą nie był. Ocalała go bowiem znaczna, gorąca polska tradycja rodzinna. Ze zaś później został zwolennikiem socjalizmu i nadal się do socjalizmu przyznawał, powody tego są inne. Winien temu był — Sybir i zesłanie.

To nam tłumaczy — pisze Dmowski — dlaczego p. Piłsudski, człowiek inteligentny i szlachetny, a przedewszystkiem

bardzo dobry polak wrócił z Syberii tak przywiązany do socjalizmu, że nic go od niego nie oderwie? Powiedzieliśmy: przywiązany do socjalizmu, bo ani ze swego stosunku moralnego do społeczeństwa, ani ze skłonności objawianych w działaniu praktycznym, ani z metod postępowania p. Piłsudski socjalistą nie jest. Cała rzecz, że wierzy w socjalizm taki, jaki go sobie sam przedstawia i uważa sobie za obowiązek pracować pod jego sztandarem nawet wtedy, kiedy dokonuje czysto narodowej polskiej roboty”.

„A gdy się zastanawiałem nad narodem z którym mnie wiąza-

ło wszystko, co cieszy i wszystko co boli, wszystko co we mnie myśli i wszystko co czuję”... — to nie jest mowa socjalisty. Gdzieś miejsce w sercu, które tak czuje, na nienawiść do „burżuazji”? Gdzieś głowa, co tak myśli, może stawiać walkę klas ponad wszystko?... Nie, p. Piłsudski w głębi ducha socjalistą nie jest; autobiografia jego wcale nie uzasadnia wartości socjalizmu, ale przeciwnie przekonywa nas, że jest ona u autora zastarzałą, utrwalaoną w syberyjskim odosobnieniu mądra.

Pozostał on zawsze owym dzielnym chłopcem, synem matki patriotki, marzącym o wyzwoleniu swej ojczyzny”.

Tako pisał p. Dmowski!

Nowy Poincaré jest „prawszy” i węższy od Poincarégo poprzedniego

Po p. Rajmundzie Poincarem utworzył nowy rząd francuski — Rajmund Poincaré. Na nim potwierdza się dawno znany w dziejach trzeciej republiki fakt, że są w niej ludzie jak urodzeni do piastowania najwyższej władzy, wykonywując ją serjami aż do śmierci. Takim kilkakrotnym premierem byli Clemenceau i Briand, a kim przed wojną i po niej jest Poincaré.

Gdy wskutek zwycięstwa Caillaux na kongresie radykałów w Angres stał się dalszy udział radykałów w rządzie „jedności narodowej” niemożliwy, próbowano utworzyć rząd na inne; podstawie. Mógł to być albo rząd czysto lewicowy, albo rząd okrojonej „jedności narodowej”. Pierwszy okazał się niemożliwy gdyż socjaliści oświadczyli, że do rządu bez pozwolenia kongresu partyjnego nie wstąpią, mogą najwyżej wobec rządu lewicowego zachować życziwą neutralność. To usunięcie się 100 socjalistów, t. j. 109 głosów w izbie odrazu uniemożliwiło kombinację lewicową. A że we Francji rząd prawicowy jest nie do pomyslenia, nie pozostało nic innego, jak powtórzyć wydanie poprzedniego gabinetu Poincarégo — bez radykałów.

Tak też się stało. Poincaré sformułował swój gabinet z części lewicy (grupa Briand — Painlevé), centrum (Loucher i Tardieu) oraz prawicy (grupa Marina), przyczem wszyscy przywódcy tych grup z wyjątkiem Marina — otrzymali teki. W miejsce Marina wszedł do gabinetu Maginot, reakcjonista niemniejszy od poprzedniego, ale cieszący się pewną popularnością, jako zasłużony minister wojny w czasie wojny światowej. Ten nowy gabinet opiera się na węższej podstawie, aniżeli poprzedni. Pod czas gdy przedtem rząd liczył w izbie 450 głosów, obecnie stoi mu do dyspozycji tylko 350, akurat brak mu 100 radykałów z grupy Herriota — Sarrauta.

Okazuje się tedy, że zwycięstwo Caillaux w Angers było tylko połowiczne: uniemożliwił on radykałom pozostanie w rządzie, ale nie przeszkodził Poincaremu w utworzeniu nowego rządu bez radykałów. Kurs tego rządu zarysowuje się zgóry jako reakcyjny co do polityki wewnętrznej. Tardieu jako minister spraw wewnętrznych pójdzie innemi drogami niż jego poprzednik. Sarraut. Natomiast w polityce zagranicznej, wobec zatrzymania teki przez Brianda, nie należy się spodziewać żadnych zmian. Briand zresztą sam oświadczył, że będzie kontynuował swą politykę pokojową w stosunku do Niemiec.

Poincaré sam żadnej teki nie przyjął. Piastowaną dotychczas tekę skarbu odstał Cheronowi, zastępując go, rzecz naturalna, ogólną kontrolę nad polityką rządu. Jako jeden z powodów nieobjęcia żadnej teki podał Poincaré, że wobec rozpoczynających się (w grudniu) rokowań o rewizję planu Dawesa, będzie musiał często wyjeżdżać, może nawet do Berlina, a nieobecność jego wprowadziłaby w jego resort zamieszanie. W kołach politycznych inaczej jednak tłumaczy to wstrzymanie się Poincarégo od objęcia pewnej teki: był on już w swym życiu ministrem spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu i t. d. a zawsze zajmował się tylko swym resortem, zostawiając innym ministrom wolną rękę. Obecnie jednak chce on kontrolować ich czynności i dlatego nie obarcza się jakąś specjalną teką.

Kontrola ta jest tem potrzebniejszą, ileż wobec usunięcia radykałów żywioły prawicowe mają w rządzie przewagę. O Poincarem mówią jego przyjaciele, że nie jest reakcjonistą i że nie sprawia mu wcale przyjemności stanie na czele rządu z tak silnym udziałem prawicy. Czy ten powód jest mierzalnym, to inna rzecz. Postępowe, nie mówiąc już o radykalnych, sfery francuskie widzą w Poincarem ucieleśnienie reakcji i dlatego nowy rząd musi spodziewać się ciężkich walk o utrzymanie się.



ODEON WODEWIL

Przejazd 2 Główna 1.

Imponujący wieczór humoru!



Pat i Patachon
w najnowszej komedji produkcji 1928 | 29 r. z. za kulis
wytwórni filmowej p. t.

Pat i Patachon jako BOHATEROWIE
Patachon w róllem Józefiny Baker,
Pat młotaczem noży i cowboyem.
Nad program **FARSA** Nad program

CORSO
Zielona 2.

Po raz pierwszy w Łodzi!
„Dom Upiorów”
Niezwyczajny film kryminalny, o nadzwyczaj fascynującej treści w 10 aktach. — W roli głównej:
Edmund Lowe i Leila Hyams
w roli, zadziwiającego stworzenia pół małpy pół człowieka??
Nad program: **FARSA** (s)

W sobotę i niedzielę początek o godz. 12-ej.

Oryginalna sylwetka marszałka Piłsudskiego

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, naczelny redaktor berneńskich „Lidowych Nowin”, jednego z najpoczyńszych pism czechosłowackich, kreśli następującą sylwetkę marszałka Piłsudskiego:

„Butny student, podziemny spiskowiec, socjalista, wiezień syberyjski, żołnierz, wódz i organizator przeciwcarskich legionów, więzień Ludendorffa, pierwszy prezydent zjednoczonego państwa, naczelnik sztabu generalnego, emeryt, wódz polityczny, mąż stanu, dyktator - puczysta, bezgranicznie kochany i bezgranicznie nienawidzony — taka, mniej więcej, jest linja życiowa Piłsudskiego, co do którego istnieć mogą najrozmaitsze zdania, któremu wszak pod żadnym warunkiem jednej rzeczy odmówić nie można: że zawsze był i jest „całym człowiekiem” w dobrem i złem słowa tego znaczeniu, że jest stale najsilniejszą osobistością dzisiejszej Polski. Biją wokół niego burzliwe fale miłości i nienawiści, a on sam nie potrafi fal tych uciścić, raczej jeszcze je bardziej burząc. Tak stale zwycięża i przegrywa, bo nie zna spokoju ani teraz, kiedy szósty krzyżyk ma już dawno za sobą. A nie walczy tylko z innymi sam z sobą walczy najwięcej. Wieczny żołnierz zmagają się w nim z mężem stanu, wieczny rewolucjonista zwalcza wodza, usiłującego w drodze pokojowej wszelkie sprawy unormować. Jeżeli uświadomimy sobie, że człowiek taki może być niebezpieczny dla pokoju, to nie zapominajmy też o tem, jakim szczęściem był dla narodu, przychodząc w chwili, kiedy najbardziej go było trzeba, kiedy godzina jego wybiła. Jak mało jest tych ludzi na świecie, którzy z bohaterów wojny potrafili przejść do bohaterów pokoju, w wodzów i nauczycieli swego narodu. W tej jednej wadzie Piłsudskiego tkwi jego charakter: Pozostał wierny sobie, nieugięty, wojowniczy, ryzykujący, stawiający wszystko zawsze na jedną kartę. Jeżeli dzisiaj życie jego jest poematem, to kiedyś będzie ono legendą i mitem narodu. Aż opadną fale miłości i nienawiści, popularności i gniewu, w których — w oczach współczesników — zmagają się postać marszałka, zostanie z niego tylko to, czem jest w istocie: wielki człowiek, najcharakterystyczniejszy, kanclasto - ciosana głowa, co zrosła się z tradycyjną maciejówką, najnamiętniejsze serce nowej Polski. Jeszcze za 100 lat śpiewać będą żołnierze polscy tę, którą podczas wielkiej wojny śpiewali:

Na samym przedzie
Piłsudski jedzie,
Hej, strzelcy, hej...

Sędzia śledczy przesłuchał Łaniuchę (Dokończenie)

Wówczas kierownik pierwszej brygady urzędu śledczego st. prokurator Kołodziejski przebrał się i ucharakteryzował jako listonosz i udał się do mieszkania Łaniuchy, którego w domu nie zastał.

„Listonosz” siedział w mieszkaniu Łaniuchów i rozmawiał z jego rodziną 2 godziny, a w międzyczasie przybył drugi wywiadowca też przebrany za listonosza jakgdyby kolega tamtego i razem rozmawiali dłuższy czas.

Gdy morderca przyszedł, „listonosze” również i z nim rozpoczęli rozmowę, lecz ten od razu odpowiedział: „Wiem że wy nie listonosze, a z policji”.

Wówczas wywiadowcy dali znak oczekującym oficerom policji i posterunkowym, poczem arrestowali wszystkich obecnych. (b)

Pogrzeb Tyscherów

Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb zamordowanych małżonków Tyscherów. Pogrzeb odbył się przy wielkim udziale publiczności, która poza krewnymi tragicznie zmarłych, tłumnie wzięła udział w odprowadzeniu zwłok na cmentarz.

Przy licznej asyście księży i śpiewów kroczył kondukt ulicą Piotrkowską do Pl. Wolności, wywołując zrozumiałą sensację wśród przyglądających się przechodniów. (b)

Gen. Sikorski na bezterminowym urlopie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Bawiący na urlopie we Francji gen. Wład. Sikorski otrzymał od min. spraw wojsk. zawiadomienie o przedłużeniu mu urlopu bez terminu z pozwoleniem na pobyt zagranicą.

Kpt. Klot starostą grodzkim we Lwowie

WARSZAWA 15. W związku z przeniesieniem starosty grodzkiego we Lwowie dr. Reinlaendera w stan spoczynku, dowiadujemy się, że następcą dr. Reinlaendera będzie kapitan Klot.

Nowy starosta grodzki kapitan Klot otrzymał on od swych władz zwierzchnich polecenie niezwłocznego objęcia stanowiska. Kapitan Klot pochodzi z Małopolski, a ostatnio pełnił funkcję oficera do zleceń wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewskiego.

Aleksander Trepow zmarł w Nicei

NICEA 15. Zmarł tu wybitny działacz monarchistyczny rosyjski b. minister komunikacji i prezes rady ministrów za czasów carskich Aleksander Trepow.

Trepow był ostatnio kierownikiem największych zakładów przemysłu komunikacyjnego we Francji.

Niesmaczny koncept

W uroczysty dzień święta narodowego, kupiec Emil Dąbrowa, mający na rynku w Mysłowicach duży sklep, w oknach wystawowych umieszczył nakaz licytacyjny, wydany przeciw niemu za niepłacenie podatków, oraz karykaturę ministra skarbu.

Robotnicy powracający z uroczystości, spostrzegli to, a ponieważ nie zastali w domu właściciela sklepu, do którego się udali, żądaniem, aby usunął „dekorację”, przeto rozbili szybę wystawową zniszczyli jej zawartość.

Rząd domaga się od sejmu przystąpienia do obrad nad zmianą Konstytucji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się drugie z kolei posiedzenie komisji konstytucyjnej, poświęcone sprawie rewizji konstytucji, a raczej, jeżeli można określić dokładnie, pracom przedwstępnym, formalnym i regulaminowym, związanym z rewizją konstytucji.

Wywiązała się bardzo obszerna i niezwykle charakterystyczna dyskusja, czy konstytucja i ustawy konstytucyjne są to dwie różne rzeczy i czy zmiana i rewizja konstytucji to jedno i to samo.

Zdania co do tego były podzielone. Blok bezpartyjny b. ściśle rozróżnia te pary pojęć, natomiast lewica opozycyjna tych różnic nie widzi. Opozycja prawicowa zajmuje stanowisko pośrednie.

Najcharakterystyczniejszym było zasadnicze wypowiedzenie się PPS. na rzecz rewizji konstytucji,

ale z zastrzeżeniem, że motywy tej rewizji są zupełnie inne, niż bloku bezpartyjnego. PPS. chce, by przy rewizji konstytucji rozszerzono wolności obywatelskie, zagwarantowano je, zniesiono senat, natomiast nie chce żadnych zmian rozszerzających władzę prezydenta i uprawnień rządu.

W trakcie dyskusji nie brakło też i weselszych momentów. Poseł Lieberman twierdził naprzykład, że główny referent sprawy prof. Makowski jest zimno namięty do niektórych wyrazów w takście konstytucji i że z tej namiętności pochodzi jego projekt.

Poseł Rataj natomiast twierdzi, że rzadko kiedy doznawał takich rozkoszy jak przy czytaniu referatu prof. Makowskiego.

Dosyć znamienny był także incydent pomiędzy posłem Ratajem a posłem Liebermanem. Poseł Ra-

taj proponował uchwalenie wniosku, na mocy którego sejm miałby zajmować się sprawą rewizji konstytucji tylko warunkowo. Poseł Lieberman uznaje takie postawienie sprawy za obrazę sejmu.

W rezultacie tej parugodzinnej dyskusji, osiągnięto jednakże formalne porozumienie. Polega ono na tem, że został powołany osobny referent do przedstawienia komisji wniosków dotyczących regulaminu obrad nad rewizją i różnicą pojęć, które były przedmiotem dyskusji.

Należy zaznaczyć, że pierwszy raz w dyskusji rozległ się głos rządu, mianowicie podsekretarz stanu p. Car oświadczył krótko, że rząd uważa za pożądane uchwalenie wniosku klubu B. B. o tem, że izba przyjąłaby do rewizji konstytucji.

Żałobny powrót okrętów 114 osób pochłonęło morze po katastrofie parowca „Westris”

NOWY JORK, 15 listopada. — Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy „Westris” wynosi 114 osób, z tego 69 pasażerów i 45 marynarzy. Z 220 uratowanych 150 osób przypada na załogę.

Niezwykle tragiczne zabarwienie nadaje tej katastrofie fakt, że ze wszystkich par małżeńskich, znajdujących się na pokładzie „Westris” utonął albo mąż, albo żona. W jednym tylko wypadku zdołali się uratować mąż i żona. Uratowany inżynier twierdzi, że ciepłemu Golstromowi należy za wdzięczać, że zdołano uratować tak pokazną liczbę rozbitków.

Okręty amerykańskie, które przeszukiwały miejsce katastrofy, otrzymały rozkaz powrotu do swej właściwej bazy. Wszelką nadzieję uratowania reszty rozbitków utracono.

Okręty, wracające do portów amerykańskich, wiozą 25 zwłok wydobytych z morza na miejscu

katastrofy.

NOWY JORK, 15 listopada. — (Tel. wł.) — Inż. Ol. Maxel z Richmond opowiada:

Znajdowałem się z innymi podróżnymi i załogą na pokładzie, gdy nagle statek położył się na bok. Musieliśmy skoczyć z pokładu. Zostałem porwany przez prąd. Pływałem w wielkim wysiłkiem przez dwie godziny, aż mnie jedna z łodzi ratunkowych przyjęła. Byłem sam świadkiem, jak dwie inne łodzie ratunkowe przepelnione podróżnymi, zatонуły. Gdy opuszczałem statek „Westris”, wszystkie łodzie ratunkowe były zbyt przepelnione ratującymi się podróżnymi i załogą. Drugi sternik pływał pomiędzy poszczególnymi łodziami ratunkowymi, aby rozdzielić podróżnych i przeszkodzić przepelnieniu łodzi.

„Associated Press” przynosi opowiadanie sekretarza konsulatu

w Nowym Jorku, który znajdował się na statku „Westris” podczas katastrofy. Oświadcza on, że gdyby inżynier okrętu nie był na czas zatrzymał wszystkich maszyn, byłaby nastąpiła eksplozja kotłowa, która by zupełnie zniszczyła cały statek i jeszcze więcej byłoby ofiar. Sekretarz opowiada, że burza wyrwała na boku statku tak olbrzymią dziurę, że wszelkie próby marynarzy wypompowania wody okazały się daremne. Następnie przestały działać pompy tak, że marynarze na rozkaz kapitała usiłowali wylewać wodę ze statku cebrami.

Kapitan, jak ogólnie stwierdzają świadkowie, o kilka godzin za późno wydał rozkaz wołania o pomoc. Inżynier amerykański Mack z Wioming stwierdza, że kapitan Carey około 8 godzin zatajał zupełnie groźbę katastrofy, zamiast wołać natychmiast przez radiostację o pomoc.

Groźny pożar fabryki Splonęła przedzalnia Edelbauma

Wczoraj o godzinie 10-ej wieczór wybuchł pożar przy ul. Gdańskiej 146 w przedzalni Edelbauma (posesja należy do Jarocińskiego). Ogień wybuchł w godzinę po opuszczeniu fabryki przez robotników. Pierwszy zauważył pożar majster Siedlawski, który zaalarmował pracujących w kantorze biuralistę Pomeranca i syna właściciela firmy, Henryka Edelbauma który ostatniej chwili zdążył opuścić lokal fabryczny. Wkrótce nadjechały kolejno drugi, pierwszy i trzeci oddziały straży, lecz dostęp do ognia był bardzo utrudniony, ponieważ podwórce z braku szopy było zawałone belami surowców.

Akcję prowadzono z ul. Gdańskiej i Karola 1/, przez podwórce również bardzo poważnie zagrożonej fabryki, należącej do firmy „Światłowski, Kon i Broner”.

Po 2-godzinnej akcji ratunkowej prowadzonej przy niesprzyjających warunkach, udało się straży pod kierunkiem komendanta Grohmana pożar ugasić.

Spaliły się: sala na parterze z gremplami i sala na piętrze z sel faktorem wartości blisko 100 tys. zł.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa, oraz policja piesza i konna.

Pożar wybuchł od iskry w motorze, mieszczącego się w sali na parterze.

Wezuwjuś ziele lawą

Ludność ucieka w popłochu

RZYM, 15 Wielkie zaniepokojenie w Neapolu wywołały wczoraj podziemne huki i dudnienia, jakie odczuto w okolicy.

Równocześnie z małego krateru Wezuwjuśa położonego na krańcu krateru głównego, poczęły się wydobywać kłęby dymu, wreszcie krater począł z wielkim hukiem wyrzucać masy ognistej lawy. Lawa spływa do doliny Valle d'Inferno, tak, że narazie żadnej z okolicznych miejscowości nie zagraża niebezpieczeństwo.

Poseł Kościalkowski prezesem komisji wojskowej

Z Warszawy donoszą:

Komisja wojskowa dokonała dziś wyboru nowego swego prezesa po ustąpieniu płk. Pierackiego, który jak wiadomo, złożył mandat.

Prezesem komisji wybrano posła Kościalkowskiego.

Niepoprawny monarchista

Poseł Mackiewicz (wileńskie „Słowo”) kończy swe uwagi jubileuszowe, w których ponownie rozwija program mocarstwowy: „od morza Bałtyckiego do Czarnego”, stereotypowym morałem:

„Piłsudski nie zostawia nam sukcesorów wśród piłsudczyków. Są tam ludzie ogromnej wartości moralnej, jak Stawek, człowiek o moralnym typie Winkelrieda, są ludzie pod każdym względem porządni. Piłsudski musi przyjąć konsekwencje czynu spełnionego w maju 1926 roku — musi zostać królem i Wielkim Księciem”.

Depesze obrażające nowożeńców

Z Warszawy donoszą:

W sejmie przygotowana jest interpelacja z powodu... blankietów telegraficznych.

Interpelacja ma wytknąć, iż blankiety owe zaopatrzone są w niezbyt estetycznie brzmiące ogłoszenia, jak np. nazwa pewnej marki lampek elektrycznych i t. p. Obraża to odbiorców takiego telegramu w wypadku, gdy depesza wysłana jest do nowożeńców lub z kondolencją.

W ministerstwie poczt istnieje pono zamiar skasowania wszelkich ogłoszeń na drukach pocztowych.

Romans pana kasjera

Nieszczęsne skutki zapędów miłosnych w kasie kolejowej

KATOWICE, 15. Dyżurny urzędu, a zarazem kasjer przystanku kolejowego Ornotowice nawiązał flirt z 16-letnią Małgorzatą Dębską.

W toku miłosnej gawędy kasjer zaprosił Dębską do biura kasowego. Dzieweczka, korzystając z nieuwagi kasjera skradła zawartość kasetki około 300 zł. i zbiegła.

Zatrzymano ją na stacji Rydułtowy i odebrano część skradzionych pieniędzy.

Flirciarza kolejowego zawieszono w urzędowaniu.

Dziwne metody pracy parlamentarnej

Poseł Targowski żąda ustąpienia posła Niedziałkowskiego ze stanowiska wiceprezesa komisji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym zaszedł na terenie sejmu nowy incydent, świadczący o niezdrowej i gorszej atmosferze, wprowadzonej do kół parlamentarnych przez incydent Marek - Sławek i jego konsekwencje. Mianowicie poseł Targowski, który jest jednym z przedstawicieli B. B. komisji do spraw zagranicznych sejmu przesłał do marszałka p. Daszyńskiego list, zawiadamiający, że o ile na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych przewodniczyć będzie poseł Niedziałkowski, to postowie z klubu B. B. opuszczą obrady komisyjne, uważając, że pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego po ostatnim protokole jednostronnym obradować nie mogą. Marszałek Daszyński listu tego nie przyjął do wiadomości i zwrócił go posłowi Targowskiemu.

Dodać należy, że sprawa stała się bardzo aktualną, ponieważ

prezes komisji do spraw zagranicznych, J. Radziwiłł w dniu wczorajszym wyjechał z delegacją do Rygi na uroczystości lotewskie, a posiedzenie komisji zwołano na dzień dzisiejszy i powinno ono się odbyć pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego jako wiceprezesa. Jakie będą konsekwencje wystąpienia posła Targowskiego, który działał, jak się okazało bez porozumienia z całym klubem, do tychczas trudno przewidzieć.

Pola Negri w Londynie

PARYZ 15. Tel. wł. Bawiąca we Francji Pola Negri udaje się do Londynu w celu widzenia się z Bernardem Shaw'em, od którego chce uzyskać pozwolenie na sfilmowanie jednej z jego sztuk. Rodaczka nasza powraca na krótki czas do Hollywood, poczem zamierza osiąść w Londynie.



Dr. Władysław Kiełbasiński

b. dyrektor farbiarni i drukarni „Widzewskiej Manufaktury“

zgaśł dnia 14 listopada 1928 r.

Świetlany i nieskazitelny charakter Zmarłego, Jego przeznaczone serce i zasługi położone dla naszej firmy zachowamy na zawsze w pamięci.

Niechaj Ziemia Polska, do której wrócił po długiej tułaczce, przyjmie Go, jako swego najlepszego syna.

ZARZĄD

„Widzewskiej Manufaktury“ Sp. Akc.

10977—s1

Współpracownikowi naszemu p. Maksowi Gutmanowi z powodu śmierci

MATKI JEGO

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

„M. i T. PIKIELNI“
SP. AKC.

10990—s1

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łodzianin Stanisław Bułka ukończył wydział papierniczy przy politechnice w Gronoble otrzymując dyplom inżyniera.

Wyższy kurs nauczycielski

Ognisko łódzkie związku P. N. S. P. prowadzi w dalszym ciągu wyższe kursy nauczycielskie. Czynne są grupy: humanistyczna, fizyko - matematyczna, geograficzno-przyrodnicza. Wykłady odbywają się w pełnym wymiarze godzin i prowadzone są przez poważne siły profesorskie.

Zapisy na wszystkie grupy przyjmują sekretariat we wtorki, piątki i soboty między godz. 4 — 7 w lokalu szkoły, ul. Cegielniana 58.

Krótkie sukienki urzędniczek

Zarządzenie w łódzkim sądzie grodzkim.

Sędzia Sądu Najwyższego Micheliś stwierdził ostatnio podczas lustracji jakich dokonywał w urzędach państwowych, że urzędniczki i aplikantki sądowe są nie właściwie ubrane.

Na skutek tego spostrzeżenia, kierownik sądu grodzkiego w Łodzi sędzia Sitnicki, dbając o powagę sądu wydał okólnik, w którym zaleca, aby urzędniczki i aplikantki ubierały się w dłuższe sukienki zapięte pod szyją, ewentualnie by nosiły czarne fartuchy podczas pracy w sądzie.

Jak się dowiadujemy rozporządzenie to weszło w życie. (wid)

Wyrazy szczerego współczucia składamy koledze naszemu p. Maksowi GUTMANOWI z powodu przedwczesnego zgonu

Matki Jego

PERSONEL FIRMY

„M. i T. Pikielni“ Sp. Akc.

10991—s1

Tajemniczy pożar fabryki W budynku fabrycznym znajdowała się nafta

W dniu wczorajszym donosiliśmy o groźnym pożarze, który wybuchł w fabryce Stahliga przy ul. Brajera 8 i tylko dzięki energicznej interwencji straży pożarnej nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Jak wiadomo, ze względu na zagadkowe okoliczności wybuchu pożaru, władze policyjno-sądowe wdrożyły energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyn wybuchu jaki miał miejsce podczas wypadku. Obecnie dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów dochodzenia, które utrwalają władze w przekonaniu że w fabryce Stahliga przy ul. Brajera miał miejsce wypadek podpalenia. Jak ustalono bowiem w czasie pożaru unosił się w powietrzu zapach nafty. Silne poszła ki podpalenia nasuwa również fakt że co drugi warsztat się pali. Jak stwierdzono spaliło się ogółem 7 warsztatów tkackich i jedno snowadło. Również strawione zostały ogniem ściany i dach wozowni, która ubezpieczona była na 5 tys.

dolarów, mimo iż była bardzo liichej konstrukcji. Pod ciężarem pracujących przy pożarze strażaków dach wozowni uległ zniszczeniu.

Dość małych rozmiarów fabryka Stahliga ubezpieczona była na sumę 10 tys. dol. w towarzystwie asekuracyjnym „Przyszłość“ i „Snop“.

Ze względu na powyższe poszła ki władze nałożyły sekwestr na księgi i korespondencję firmy przyczem opieczetowano lokal.

(w-1)

Dr. med. JÓZEF LUBICZ

Ortopeda
(Specjalista chorób kości, stawów i zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych
Gdańska 28, tel. 41-46
przyjm. od 5 do 7.

Odroczenie wyborów do kasy chorych

Wybory odbyć się mają 27 bm.

Wybory do kasy chorych, które miały się odbyć w najbliższą niedzielę, zostały, jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili odroczone.

Wczoraj w południe przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kałużyński otrzymał te lefonogram z okręgowego urzędu ubezpieczeń z zawiadomieniem, że ministerstwo pracy postanowiło wybory do łódzkiej kasy chorych odroczyć na jeden tydzień, czyli do dnia 27 b. m.

Ponieważ p. Kałużyński nie otrzymał żadnych wyjaśnień, udaje się on dziś do Warszawy, by w ministerstwie dowiedzieć się, co było powodem odroczenia wyborów na siedem dni. (b)

Bohaterski czyn ucznia

Za uratowanie tonącego dziecka 18-letni Kazimierz Kłosowicz udekorowany został medalem

W czerwcu dyrekcja miejskiej szkoły handlowej zorganizowała wycieczkę krajoznawczą do Piotrkowa i okolicy, zwiedzając zabytki historyczne nad brzegiem Pilicy. Jeden z uczestników wycieczki 18-letni Kazimierz Kłosowicz zauważył, że mały chłopczyk kąpiąc się w rzece tonie. Kłosowicz skoczył do wody i dziecko szczęśliwie uratował.

Onegdaj starosta grodzki otrzymał od ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego zawiadomienie, że Kazimierz Kłosowicz został za odwagę odznaczony „medalem za ratowanie tonących“, polecając dokonanie udekorowania chłopca.

W dniu wczorajszym przybył

do szkoły przedstawiciel starostwa, w celu udekorowania bohaterańskiego chłopca. Uroczystość ta odbyła się na dziedzińcu szkoły w obecności przedstawiciela urzędu wojewódzkiego p. Małeczkowskiego, rady pedagogicznej in corpore, oraz licznie zebranej publiczności.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

N. Epsztajn, Piotrkowska 225;
M. Bartoszewski, Piotrkowska 95;
M. Rozenblum, Cegielniana nr. 13;
Gorfein, Wschodnia 54; J. Koprowski, Nowomiejska 15.

Prawda o 10.000 dol. z Moskwy

Dlaczego związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego odmówił przyjęcia pieniędzy sowieckich, przeznaczonych dla robotników łódzkich

Zarząd główny klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego otrzymał w tych dniach od komunistycznej frakcji sejmowej następujące pismo:

„Wrześniowy i październikowy strejk proletariatu włókienniczego przeciwko ofensywie kapitału i faszystwu wywołały wśród robotników całego świata głębokie echo. Z moralną i materialną pomocą pośpieszyli przedewszystkiem związkowi robotników Z. S. S. R. Na licznych zebraniach w Leningradzie, Moskwie, Charkowie, Kijowie itd. robotnicy pierwszej republiki proletariackiej dali wyraz swej międzynarodowej solidarności. Na wieść o uchwale zebrania delegatów fabrycznych zw. włókiennicze go w Łodzi o zwrócenie się do obu międzynarodówek zawodowych o pomoc materialną dla strejkujących, robotnicy Z. S. S. R. rozpoczęli zbiórki.

Pierwszą ratę zebranych pieniędzy w kwocie 2.500 dolarów (około 22 tys. złotych) związki zawodowe Z. S. S. R. przesyłały pocztą. O losie tych pieniędzy robotnicy Łodzi nie są poinformowani. Należy więc przypuszczać, że pieniądze te zostały przez rząd polski zatrzymane. Wobec tego obrotu rzeczy dalsze raty zorganizowanej w Z. S. S. R. zbiórki zostały skierowane na ręce komunistycznej frakcji sejmowej. Otrzymałmy następujące kwoty:

Od robotników Z. S. S. R. — 10 tysięcy dolarów, czyli 88.000 złot.

Z Pragi Czeskiej 500 koron czeskich.

Od międzynarodowej pomocy robotników z Berlina 500 marek niemieckich dla dzieci strejkujących.

Uważamy, że najważniejszym organem do prawidłowego podziału tych pieniędzy jest komitet pomocy, wybrany przez zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego, jako pozostający pod kontrolą robotników, publiczna ich instytucja.

Wobec powyższego zwracamy się do was z wnioskiem o natychmiastowe zwołanie zebrania delegatów fabrycznych w celu wyłonienia wyżej wzmiankowanego komitetu, na ręce którego moglibyśmy natychmiast wypłacić zdeponowane u nas pieniądze.

Z proletariackim pozdrowieniem w imieniu komunistycznej frakcji sejmowej

**HENRYK BITNER
PAWEŁ ROSIAK.**
ODPOWIEDZ ZWIĄZKU KLASOWEGO.

W związku z powyższym pismem polskich komunistów, odbyło się wczoraj o godz. 5 po poł. specjalne posiedzenie zarządu głównego

TAŻYWAJ
Biomalz
dla Twego zdrowia
BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy wzmacniający dla dzieci i dorosłych

negu związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce. Na zebraniu tem obecni byli m. in.: pos. Szczerkowski, poseł Zerbe, sen. Danielewicz, Walczak i inni. W wyniku dwugodzinnych obrad zarząd postanowił wystosować do komunistycznej frakcji sejmowej w Warszawie następującą odpowiedź:

„Szanowni towarzysze! Otrzymałmy od was list z zawiadomieniem o przekazaniu na ręce naszego związku pomocy pieniężnej dla strejkujących robotników łódzkich. List ten był rozpatrzony na posiedzeniu komitetu wykonawczego związku w dniu 15 listopada r. b.

W myśl uchwały komitetu wykonawczego związku powziętej na powyższym posiedzeniu musimy stwierdzić, że z partją waszą w myśl obowiązującej nas uchwały naszego ogólnego - zawodowego kongresu **NIE POZOSTAJEMY ŻADNYCH STOSUNKACH I ŻE O POMOC ANI DO WAS ANI DO ZWIĄZKÓW ROSYJSKICH NIE ZWRACALIŚMY SIĘ.**

To też wyrazić musimy najwię-

ksze zdziwienie, że w czasie wyplacenia pieniędzy posiadanych przez was strejkującym robotnikom zwracacie się do naszego związku o pośrednictwo. Żądanie wasze jest dla nas tem dziwniejsze, że wy sami jako działacze robotniczy macie w Łodzi stosunki bezpośrednie, a nadto — że partja wasza w czasie całego strejku napadała na nasz związek w sposób niegodziwy, utrudniając przez to w znacznej mierze prowadzenie walki i osiągnięcie zwycięstwa.

Z tych względów **ŻADNEGO POŚREDNICTWA W DORECZANIU PIENIĘDZY** zwłaszcza pochodzących z niewiadomych nam źródeł, **PODJAĆ SIĘ NIE MOŻEMY.** Z proletariackim pozdrowieniem
ZWIĄZEK ZAWODOWY ROB. PRZEM. WŁÓKN.
Przewodn.: A. SZCZERKOWSKI
Sekretarz: A. WALCZAK.

Co mówi pos. Szczerkowski?
Po posiedzeniu zarządu głównego zwróciliśmy się do posła Szczerkowskiego, na którego ręce sejm-

wa frakcja komunistyczna przesłała swe propozycje, — z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć swe stanowisko w tej materji.

— Stanowisko nasze — odparł pos. Szczerkowski — jest wyraźnie sprecyzowane w liście do frakcji komunistycznej. Mogę ponadto zaznaczyć tylko jedno, a mianowicie, że podczas ostatniego strejku włóknarzy, partja komunistyczna prowadziła szkodliwą, destrukcyjną robotę.

Obecnie, jak utrzymują, otrzymała ona pieniądze, o czym nam zakomunikowała. Myślę, że to, co napisali w liście do nas jest demagogią, obliczoną na ofumianie mas robotniczych. **JESTEŚMY BEZWZGLĘDNE PRZECIWNIE KORZYSTANIU Z PIENIĘDZY NADESŁANYCH Z ROSJI, A NAJ PRAWDOPODOBNIJ POCHODZĄCYCH OD RZĄDU SOWIECKIEGO.** Podobne stanowisko co my, zajmuje międzynarodówka w Amsterdamie. Stanowiska nasze w zupełności się pokrywają.

OBCENIE, PO STREJKU, NIE CHCEMY ŻADNYCH PIENIĘ-

DZY. Strejkujący robotnicy „Widzewskiej Manufaktury“ otrzymują dzięki inicjatywie klasowych związków zawodowych chleb od magistratu, zaś zapomogi od funduszu bezrobocia.

W czasie strejku, związek nasz w porozumieniu z centralną komisją związków zawodowych zainicjował zbiórki pieniędzy w kraju. Sumy, jakie napłynęły — wypłaciłmy. Komuniści wtedy nic nie czynili, a właściwie szkodzili nam.

Dlatego też ostatnia ich propozycja nie ma żadnego znaczenia. Wszystko, co czynią obecnie, jest obliczone na **TANI EFEKT PRZEDWYBORCZY DO KASY CHORYCH.**

Jeżeli komuniści dysponują obecnie funduszami — nie mamy nic przeciwko temu, aby je rozdali. Nikt im tego zabronić nie może, tembardziej, że przechowują je w kieszeniach, wygłaszając przy tej sposobności stereotypowe, demagogiczne frazesy.

Gel.

Zatarg w „Widzewskiej Manufakturze“ trwa Powtórna konferencja nie doprowadziła do porozumienia

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wyżykowskiego odbyła się powtórna konferencja pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych a reprezentantami „Widzewskiej Manufaktury“.

Związki zawodowe wysunęły szereg postulatów, z których cały szereg został przez przedstawicieli fabryki zaakceptowany, a więc że postoje będą płacone, że w razie podwyżki plac w przemyśle, będzie ona automatycznie u nich stosowana, że korzyść z większej wydajności pracy osiągnie całkowicie robotnik. Kwestji co do samej wysokości plac nie było, bowiem nie przystąpiono nawet do traktowania tych spraw, aczkolwiek „Widzewska Manufaktura“ zapewniła, że punkt ten ten traktować będzie z uwzględnieniem zarówno moźności, jak i żądań robotniczych. Co do związków zawodowych, to fabryka godzi się na ich obecność i współdziałanie przy zatargach, nie godzi się natomiast na ich stałą ingerencję wskutek poszczególnych nieporozumień z robotnikami, bowiem tego rodzaju nieporozumienia rozstrzygane będą w szybkim tempie przez sądy pracy jako instancję bezstronną.

Co do delegatów, to związki wysunęły żądania, wychodzące poza ramy protokólnego oświadczenia związku przemysłu włókienniczego do umowy o płace w przemyśle włókienniczym. Mianowicie oświadczenie to dotyczy wyłącznie urzędowania delegatów przy prelekcjach zbiorowych, natomiast związki chciały aby delegaci „Widzewskiej Manufaktury“ ingerowali przy każdorazowym indywidualnym nieporozumieniu. Na tę koncepcję firma zgodzić się nie chciała.

Konferencja została zerwana wskutek niedojścia do porozumienia co do jednego z drugorzędnych punktów, a mianowicie: delegaci związków zawodowych domagali się prawa wglądu do ksiąg „Widzewskiej Manufaktury“, firma nie chciała tego zaakceptować, natomiast zgodziła się na sprawdzenie ksiąg przez trzecią osobę, np. inspektora pracy, wskazując na to, że nigdzie nie praktykuje się, aby

strona zainteresowana miała wgląd do ksiąg handlowych przedsiębiorstwa. Wyciągi z ksiąg, sprawdzone i poświadczane przez inspektora pracy winny być wystarczające. Z poglądem tym nie zgodziły się związki zawodowe i oświadczyły, że uważają konferencję za zerwaną.

Wobec tego, delegaci „Widz. Manuf.“ oświadczyli, że czynią związki zawodowe odpowiedzialnymi za trwanie zatargu i zgłosili do protokołu deklarację, w której oświadczyli, że fabryka zawsze kierowała się zasadą, iż robotnik powinien możliwie dużo zarabiać, że fabryka prawie stale pracowała 6 dni w tygodniu, że fabryka zawsze wielkie inwestycje ogromnie zmodernizowała swoją maszynę, dając w ten sposób możność robotnikowi większych zarobków przy

pracy akordowej, wreszcie, że fabryka nadal nie dopuści do tego, aby robotnik jej miał mniej zarabiać niż gdzieindziej, jednakże musi dostosować swe stawki do norm konkurencji, gdyż inaczej w krótkim czasie byłaby zmuszona wstrzymać produkcję.

Wreszcie deklaracja wspomina o tem, że robotnicy „Widzewskiej Manufaktury“ otrzymują chleb o 10 proc. a opał o 15 proc. niżej cen rynkowych i wyraża ufność, że robotnicy zrezygnują z rzeczy drugorzędnych i dojdą do porozumienia z fabryką.

W odpowiedzi kierownik związku „Praca“ oświadczył, że związki zawodowe nie proklamowały strejku, lecz robotnicy porzucili pracę, nie chcąc się zgodzić na obniżenie zarobków.

Kontrola akcji zasiłkowej ma na celu usunięcie nadużyć

Fundusz bezrobocia przystępuje do generalnej kontroli wszystkich pobierających zasiłki pracowników fizycznych i umysłowych. Kontrola ma na celu stwierdzenie, czy pobierający zasiłki rzeczywiście nie pracuje, ponieważ były wypadki wystawiania zaświadczeń o utracie pracy nawet przez wielkie przedsiębiorstwa, jak również celem stwierdzenia czy podana przez pobierającego zasiłki ilość osób na jego utrzymaniu

rzeczywiście odpowiada prawdzie, gdyż i w tych wypadkach wykrywano liczne nadużycia ze strony rządów domów.

Kontrolę prowadzić będzie specjalnie zaangażowany personel, a w wypadku stwierdzenia jakichkolwiek nadużyć, sprawa kierowana będzie do prokuratora zarówno przeciwko pobierającemu zapomogi, jak również przeciwko pracodawcy, który wydał niezgodne z rzeczywistością zaświadczenie. (b)

ZIEMIA OBIECANA
Z UDZIAŁEM
JADWIGI SMOSARSKIEJ, KAZIMIERZA JUDY-SZCZĘPOWSKIEGO, LUDWIKA SOLSKIEGO i INNYCH.
Wkrótce w MIMOZIE.

Nowy szef sztabu DOK

W dniu wczorajszym objął urząd dowodzenia nowy szef sztabu DOK, 4 p. podpułkownik Smolarski. Przy był on do Łodzi ze Skierniewic gdzie był zastępcą dowódcy 18 p. p. P. podpułk. Smolarski w roku 1921 był w Łodzi i zajmował jedno z wyższych stanowisk w ówczesnym D.O. Gen. (w-1)

Pracownicy Kasy chorych otrzymają 13 pensję

Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy chorych uchwalono wypłacić wszystkim pracownikom kasy trzynastą pensję. (w-1)

Konferencja bibliotekarzy

W nadchodzącą niedzielę tj. dn. 18.11.28 r. o godz. 3-ej pp. odbędzie się inauguracja jesiennej sesji zebrań członków koła łódzkiego związku bibliotekarzy polskich i wprowadzonych gości w lokalu Biblioteki Publicznej ul. Andrzeja 14.

Na porządku dziennym: sprawozdanie ze zjazdu bibliotekarzy i referat p. J. Augustyniaka pod tytułem: „Bibliografia bibliotekoznawstwa. (Jakie książki powinien czytać bibliotekarz.“

Podziękowanie

Komenda Garnizonu w Łodzi tą drogą wyraża gorące podziękowanie Polskiemu Batalionowi Krzyżowców, p. inspektorowi szkolnemu Podulko, oraz nauczycielstwu szkół powszechnych w osobach pp. Bierzanowskiego, Boruckiego, Czechowskiego, Furczyńskiego, Głodo, Habrowskiej, Kozłowskiej, Kisiela, Maciejewskiego, Makowskiego, Perzyny, Pluty, Radłowskiej, Smała, Solskiej, Szwalma i Zemełko za bezinteresowne prowadzenie nauczania żołnierzy łódzkiego garnizonu.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skorynych, wężurycznych i moczołpicych
Przeprowadził się na **Andrzeja 5**
Tel. 53-40
przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz.
Oddzielną poczekalnią dla pań.

Rozprucie kasy w banku było dziełem wytwornego kasiarza Nusena Knyszyńskiego

Jeden z urzędników Banku Udziałowego w Łodzi, który mieszkał przy ul. Moniuszki nr. 10 — Zygmunt Michalski, kawaler, od dłuższego czasu stale sypiał w lokalu banku w pokoju przylegającym do skarbcza. Klucze od skarbcza i drzwi wejściowych miał powierzone swojej pieczy. Skarbiec ten mieścił się za specjalnym przepierzeniem — okno, prowadzące na podwórze zaopatrzone jest żelazną kratą. Do pomieszczenia skarbcza bankowego, w którym znajduje się kasa ogniotrwała firmy Robert Bothe — prowadzą grube żelazne drzwi o dwóch zamkach, skomplikowanej konstrukcji. Dnia 25 marca bieżącego roku Michalski około godz. 4 po południu, a więc po ukończeniu zajęć przez wszystkich pracowników zamknął lokal banku i udał się do znajomych swoich. Wracając około godz. 7 wiecz. zauważył, że drzwi wejściowe nie dają się otworzyć. Oglądając zamek skonstatował, że ząb w nim wygięty był silnie w stronę ulicy od wewnątrz. Zaalarmował natychmiast policję. Po wejściu do lokalu od razu rzucał się w oczy ogromny nieład koło drzwi, prowadzących do skarbcza. Stwierdzono że w drzwiach tych wypalone zostały w okolicach zamków dwa otwory. Takie same znaczne dziury skonstatowano w drzwiach kasy, obok której na podłodze leżały rozsypane kawałki stopionego metalu oraz różne papiery bankowe i kilka bezwartości-

wych banknotów. Obok znalazło się no dwie nadpalone świece. W pomieszczeniu archiwum znalazło się 3 duże balony: jeden z acetylenem, dwa od tlenu. Ze kasiarzem pracowali nadzwyczaj ostrożnie, świadczył fakt, iż okno zawieszono było czarną ceratą. Przybyli na miejsce dyr. banku Tadeusz Konarzewski skonstatował w kasie brak 10.000 zł. gotówką oraz papierów procentowych i akcji na sumę około 17.000 zł. W czasie poszukiwań sprawców podejrzenie padło na znanego „kasiarza” Nusena Knyszyńskiego, którego 4 marca post. Umiński widział na ulicy, kiedy uważnie obserwowwał lokal Banku Udziałowego. Dnia 26 marca zaarrestowano go i zaprowadzono do urzędu śledczego. Tutaj asp. Klimek skonstatował na kapeluszu i ubraniu Knyszyńskiego kilkanaście małych dziurek, będących śladami wypalenia. Z mankietów spodni wytrąsnięto drobne odłamki stopionego metalu. Na getrach były wyraźne ślady stearyny. — Wszystkie te rzeczy, jakoteż balony od tlenu załączono do sprawy sądowej, jako dowody rzeczowe. — Współsprawców włamania nie udało się schwytać. W dniu wczorajszym niezwykle przystojny i elegancki mężczyzna, 29-letni Nusen Knyszyński zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Oskarżenie wniósł prokurator Chawłowski, obronę zaś mec. Hofmoki i Biłyk. Sekretarzem był apl. Landsberger.

Knyszyński, światowiec o wykwintnych ruchach i manierach, do winy się nie przyznał. Wyjaśnił krótko, że cała sprawa jest inspirowana przez asp. Klimka, któremu w swoim czasie odmówił informacji, jak się otwiera kasy ogniotrwałe (!) Starł się wykażać swoje alibi. Św. dyr. Tad. Konarzewski stwierdził, że skradzione akcje zostały drogą ogłoszeń w pismach — unieważnione. Następnie odczytano zeznania św. apl. Klimka, z których wynika, że oskarżony zwierzał się, że zagranicą z łatwością otwierał najbardziej skomplikowane kasy, a za pieniądze tak zdobyte otworzył sobie fabrykę. Św. post. Łukawski opowiada, że w czasie osobistej rewizji z czoła Knyszyńskiego spływały krople potu wielkości grochu. Podczas badania wyjaśnił on wówczas, że ślady metalu na ubraniu pochodzą stąd, że często, jako ślusarz, zajmuje się spajaniem metalu. Ekspert inż. Wagner stwierdził, że znalezione w mankietach spodni kulki metalu pochodzą najprawdopodobniej z tego samego metalu, z którego są sporządzone drzwi kasy. Po przemówieniach stron sąd udał się na naradę. Późnym wieczorem został ogłoszony wyrok mocą którego podsądny skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia zastępującego dom poprawy. Na zasadzie amnestji zmniejszono mu karę o jedną trzecią. (j)

Tragiczna śmierć żołnierza Szeregowiec 4-go dywizjonu taborów zginął wskutek własnej nieostrożności pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym 4 dyon żandarmerji w Łodzi powiadomiony został, że na szlaku kolejowym Łódź—Kalisz pod Retkinią dróżnik, obchodzący tor natknął się na trupa młodego mężczyzny odzianego w mundur wojskowy. Na ramiennikach widniały znaki i wypustki 4 dywizji taborów. Trup był straszliwie zmasakrowany. W związku z tem, na miejsce tragicznego wypadku udał się do wodca 4 dyonu żandarmerji dr. mjr. Ricsser oraz komisja sądowo lekarska. W wyniku dochodzenia okazało się, że śmierć poniósł

wskutek własnej nieostrożności go niec 4 okręgowej składnicy taborowej w Łodzi (ul. Ogrodowa 9) szeregowiec Ignacy Olejnik. Olejnik samowolnie oddał się z oddziału i udał się do siostry swej zamieszkałej w Lublinku celem poinformowania się o dacie jej ślubu. Wracając wieczorem torem kolejowym nie spostrzegł zbliżającego się pociągu, wskutek czego do stał się pod koła. Zwłoki tragicznie zmarłego żołnierza przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu wojskowym. (w—i)

Zebrania kontrolne rezerwistów

Jutro, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych, szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się: Rocznik 1891, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na listery od A do Z, w lokalu P. K. U., Nowo-Targowa nr. 18. Rocznik 1888, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na listery M — N, w koszarach 31 p. p. Konstantynowska 62. Rocznik 1903, zamieszkali w obrębie 7 komisariatu policji o nazwiskach na listery od K do Ł, w koszarach przy ul. Leszno 9. Rocznik 1897, zamieszkali w obrębie komisariatów policji 12, 13 i 14, o nazwiskach na listery od A do Z, w lokalu P. K. U., Nowo-Cegielniana 51. (b)

Rejestracja rocznika 1908

Dziś, dn. 16 listopada winni stawić się do spisów w biurze wojskowo - policyjnym (Piotrkowska 212, w godzinach od 8.15 do 15-ej mężczyźni, rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 11-go komisariatu policji, o nazwiskach na listery od K do P. Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 11 komisariatu policji o nazwiskach na listery od R do Z. (b)

Groźny pożar domów mieszkalnych Trzy wielkie posesje spłonęły doszczętnie

O godzinie 8-jej, dnia onegdajszego wybuchł na głównej ulicy Piotrkowa groźny i fatalny w skutkach pożar, w czasie którego spłonęły doszczętnie 3 domy mieszkalne.

Na wieść o katastrofie wyjechał z Łodzi do pożaru komendant policji wojewódzkiej insp. Niedzielski, oraz inspektor wojewódzkiej straży ogniowej p. Rusiecki.

Jak się okazało pożar powstał z niewiadomej przyczyny w jednym z 3-piętrowych domów, przy ul. Kaliskiej. Pożar rozprzestrzenił się z błyskawiczną wprost szybkością, tak, że zachodziła poważna obawa, że obejmie całą ulicę.

Istotnie, szczupłe siły miejscowej straży ogniowej z trudnością opanowały sytuację. Płomienie przeniosły się w ciągu godziny na sąsiednie domy, z których mieszkańcy puciekali pozostawiając na pastwę płomieni większą część swego dobytku. Lokatorzy pobliskich posesji w panicznym strachu opuścili mieszkania.

W międzyczasie sytuacja stała się tak groźna, że komendant policji wojewódzkiej insp. Niedzielski, nosił się już z zamiarem zawezwania na pomoc łódzkiej straży ogniowej.

Pożar około godziny 10 w nocy obejmował już 3 domy: jeden trzy piętrowy i dwa dwupiętrowe — całą akcję skoncentrowano tedy w kierunku odizolowania palących się budynków od sąsiednich domostw. Po ciężkich wysiłkach — udało się pożar zlokalizować. 3 domy spłonęły doszczętnie.

Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Władze państwowe postanowiły natychmiast zająć się losami pogo-

zrelców. Zorganizowany komitet obywatelski z wojewodą Jaszczółtem na czele jeszcze w ciągu nocy znalazł dla rodzin pogorzalców tymczasowe schronienie.

Pożar na ul. Kaliskiej ugaszono dopiero wczoraj nad ranem. Straty są kolosalne. Ofiar w ludziach nie było, dzięki doskonałemu utrzymaniu porządkowi na ulicy. (d)

Pożar w biurze statystycznym

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Piotrkowskiej 212 gdzie mieszczą się biura urzędu statystycznego zasiłkowego i wydziału wojskowo-policyjnego wynikł pożar. Z niewiadomej przyczyny zapaliło się drzewo nagromadzone w piwnicy. Zaalarmowano straż ogniową, lecz przed jej przybyciem zdołano pożar ugasić. (w—i)

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. — Tel. 13-84.

FILHARMONJA

NIEDZIELA, 18 Listopada o godz. 5 ej po poł:	WIECZÓR PIEŚNI Marja Orci-Wasilewska W programie: pieśni ludowe, polskie, rosyjskie, francuskie, włoskie, nastrojowe, egzotyczne oraz pieśni cygańskie. — Kostjumy stylowe według projektu Nordlina.
PONIEDZIAŁEK 19 Listopada o godz. 8.30 wiecz.	VII-my Abonamentowy Koncert Mistrzowski ARTUR RUBINSTEIN PROGRAM: CHOPIN: Scherzo op. 39 2 Etudes Impromptu fa diese Polonaise op. 44 DEBUSSY: La Cathédrale engloutie Prélude Minstrels Hommage à Rameau Colline d'Anacapri Poissons d'or L'Isle joyeuse ALBENIZ: Corpus Cristi en Sevilla Rondena El Albaicin Triana
WTOREK 20 Listopada o godz. 8.30 wiecz.	PIERWSZY GOŚCINNY WYSTĘP Pawła Wegenera z własnym zespołem MYŚL (Der Gedanke) Dramat w 5-ciu aktach Leonida Andrejewa
ŚRODA 21 Listopada o godz. 8.30 wiecz	DRUGI GOŚCINNY WYSTĘP Pawła Wegenera JACQUELINE Sztuka w 5-ciu aktach Sachy Guitry
CZWARTEK 22 Listopada o godz. 8.00 wiecz.	VIII-my KONCERT MISTRZOWSKI Słynny w całej Europie KWARTET DREZDEŃSKI W programie: BEETHOVEN, SCHUBERT, CZAIKOWSKI

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-jej po poł. oraz od godz. 4-jej do 7-jej wiecz. (z)

Lya Mara, Harry Liedtke
w przepięknym filmie p. t.
Faworyta Rotszylda
WKRÓTCE
WODEWIL
GŁÓWNA 1.

Pancernik Atlantic
Pierwszy wielki film
angielskiej produkcji
WKRÓTCE
ODEON CORSO

LECZNICA Pączochy i Reformy
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. padjanickim) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-jej po poł. Szczerzenie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złoto. Wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlanie lampą kwarcową, Roentgen. Zępy szuczne, korony złote platynowe i mosiężne i święta do godz 2 no po

Jedwabne w 1 i 11 gat. i klamry brylantowe
Kwiaty
poleca:
f. MARYLA Piotrkowska 39 1-sze p. front.
Dr. med. I. Dynenson
Choroby dzieci
Południowa 9, tel. 23-70
przyjmuje od 5—5, pp

Polonica w Berlinie

Koncert Karola Szretera.-Przyjęcie u pos. Knolla

Berlin, w listopadzie.

Wśród bogatego programu widowisk berlińskich zwrócić uwagę moją nazwiska osób bliskich nam i znanych. Dzieci Łodzi — Karol Szreter i Klecki, Bronisław Huberman i Kiepusa — szereg sław światowych, z których może być dumni. W jednej z sal berlińskiej filharmonii, w sali Beethovena odbył się kilka dni temu koncert Karola Szretera. Młody ten pianista, który został niedawno profesorem konserwatorium im. Szarwenki w Berlinie, zdobył sobie sympatię i poważanie wśród najwybitniejszych krytyków muzycznych. W pierwszej części programu wykonał p. Szreter 32 warjacje Beethovena ze zwykłą precyzją techniczną i z głębokim i poważnym ujęciem treści. Okazał się jednak mistrzem w interpretacji Chopina Trzy Etiudy (As-dur, E-moll, C-moll), które

głęboko przemówiły do serc publiczności. Mazurek As-dur, który wykonał na specjalne żądanie wprawił słuchaczy w długo niemilknący entuzjazm niezrównaną wprost dynamiką i rytmiką. Nawet rzadko przez ogół słuchaczy rozumiana Suite pour le piano — Debussy'ego zdołała z pod palców mistrza przemówić głęboko. Program dopełniły utwory Chopina — Liszta, Liszta — Paganiniego i Schumana. Wśród publiczności, która obdarzyła mistrza długo niemilknącymi oklaskami, przeważała kolonia polska. Szereg najwybitniejszych krytyków muzycznych, jak również żona ministra spraw zagranicznych, pani Stresmannowa z synem, dopełniali wytwornego towarzystwa.

Inna nasza rodaczka, młodociana pianistka panna Tola Goldwajzanka, stypendzistka konserwa-

torjum im. Szarwenki, dała niedawno koncert w sali towarzystwa muzycznego im. Glinki. P. Goldwajzanka wykonała bardzo trudną „Suitę na fortepian” M. Szwargkiego p. t. „Obrazy z wystawy” ze zwykłym jej odczuciem i techniką. P. Goldwajzanka jest niezwykle zdolna i muzykalna i rokuje jej świetną przyszłość.

Z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości odbyło się w niedzielę p. p. przyjęcie u ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, p. Romana Knolla. W salonach poselstwa zebrał się przedstawiciel konsulatów, poselstwa, dziennikarze polscy i przedstawiciele świata artystycznego, będący w Berlinie przejazdem. Na miłej pogawędce zeszło przyjemnie kilka godzin, wśród atmosfery serdecznej i miłej.

Irena B—owa.

Rozszerzenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych pracowników fizycznych

W dniu onegdajszym odbyło się miesięczne posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi.

Z wygłoszonego sprawozdania wynika, że za czas od 1.X. do 31.X. rb. wpłynęło do funduszu bezrobocia tytułem wkładek, uskuteczonych przez zakłady pracy zł. 526.000. Do instytucji zastępczych przekazano w tymże czasie do wyegzekwowania należnych kar i wkładek 78.660,26 zł. W okresie sprawozdawczym instytucje zastępcze wpłaciły do funduszu zł. 132.180,52 tytułem zaległych kar i wkładek. Ilość zarejestrowanych zakładów pracy na dzień 1 listopada rb. wynosiła 4.595. Skontrolowano w m. październiku 319 zakładów prac. Liczba osób zarejestrowanych w PUPP i pobierających zasiłki ustawowe z funduszu wynosiła ogółem 13.385. Z tej liczby pobierało zasiłki ustawowe 4.686 osób. Zapomogi doraźne pobierało 378 pracowników fizycznych i 584 umysłowych. Wypłacono w miesiącu październiku z akcji ustawowej 294.184,44 zł., z akcji doraźnej zaś robotnikom fizycznym wypłacono 30.206,76 zł., pracownikom umysłowym 27.485 zł. Dokonano w październiku lustracji instytucji zastępczych w Ożorkowie

w Pabjanicach i w Radomsku.

Rozpatrzone preliminarz budżetowy na miesiąc grudzień, przy czym wpływy przewidziane są sumą 502.000 zł., wydatki na świadczenia ustawowe i koszty administracyjne sumą 322.089 zł. Postanowiono odnieść się do zarządu głównego o zatwierdzenie preliminarza.

Uchwalono też wystąpić do zarządu głównego z wnioskiem o przedłużenie okresu zapomogowego do 17 tygodni dla bezrobotnych prac. fizyczn., którzy do dnia 31 stycznia 1929 r. wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłków. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do zarządu głównego z wnioskiem o przedłużenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych pracowników fizycznych na miesiąc grudzień. Po stanowiono również przywrócić akcję doraźną na terenie miast Ożorkowa i Piotrkowa, gdzie bezrobotni pracownicy fizyczni pozbawieni są prawa korzystania z akcji doraźnej od 30 września rb. na mocy rozporządzenia min. pracy i opieki społ.

Uchwalono przeprowadzenie generalnej kontroli bezrobotnych pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia i zapomogi. (w—i)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Karol Adwentowicz grać będzie swoją znakomitą tytułową rolę w „Mistrzu” jeszcze trzykrotnie: w sobotę wieczorem i we wtorek przyszłego tygodnia w teatrze miejskim oraz w niedzielę wieczorem w teatrze kameralnym. Po tych przedstawieniach finałowa komedia Bahr'a zejdzie z afisza, ustępując nowej kreacji Adwentowicza „Brzydki Ferrante” w głosnej komedji Sabatino Lopeza. „Książę Marek” z Karolem Adwentowiczem grany będzie dziś, w piątek i jutro w sobotę, o godz. 4 na przedstawieniach szkolnych oraz w najbliższą niedzielę o godz. 4 na przedstawieniu popularnym.

„Proces Mary Dugan” grany będzie przed zupełnym zejściem z afisza jeszcze trzykrotnie: dziś wieczorem, w niedzielę i w środę przyszłego tygodnia.

TEATR KAMERALNY

Dziś i jutro oraz w dalszym ciągu w niedzielę popołudniu i w poniedziałek i we wtorek ostatnie występy Ireny Sołkiej w wytwornej komedji O. Wilde'a „Braz Marnotrawny”.

W niedzielę wieczorem „Mistrz” z K. Adwentowiczem.

PIERWSZY GOŚCINNY WYSTĘP WEGENERA.

Pierwszy gościnny występ Pawła Wegenera z własnym jego zespołem odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonii. Wystawiony będzie dramat w 5 aktach Leonida Andrejewa p. t. „Maj”

(Der Gedanke). Następnego dnia, to jest w środę, dnia 21 b. m. odbędzie się drugi gościnny występ i wystawiona będzie sztuka w 3-ach aktach Sachy Guikry p. t. „Jacqueline”.

WIECZÓR PIĘŚNI MARJI ORCI - WASILEWSKIEJ.

Jak już podaliśmy w niedzielę, dnia 18 b. m. odbędzie się o godz. 5 po poł. niezmiernie interesujący wieczór pieśni Marji Orci-Wasilewskiej. Artystka odśpiewa cały szereg przepięknych pieśni ludowych w językach polskim, rosyjskim francuskim i włoskim, wykona również pieśni cygańskie oraz egzotyczne i nastrojowe. Wszystkie powyższe pieśni artystka śpiewać będzie w oryginalnych stylizowanych kostiumach podług projektu Norblina. Cała prasa wyraża się z wielkim uznaniem dla utalentowanej artystki i nazywa ją polską „Yvetta Guilbert”.

KONCERT RUBINSTEINA.

W poniedziałek odbędzie się zapowiadany 7-my abonamentowy koncert mistrzowski na którym wystąpi genialny pianista Artur Rubinstein. Artysta wybrał na program swego koncertu utwory Chopina, Debussy'ego, Albeniza i innych. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

„ARARAT”.

Dziś i codziennie powtórzenie nowego programu p. n. „Wszystko tańczy”. Jutro, w piątek, 2 przedstawienia o godz. 7.45 (ceny popularne) i o godz. 8.30 wiecz.

Telefonistki PAST-y otrzymały oznakę „Dzieci Łódzkich”

Dowódca 28 p. Strzelców Kaniowskich pułk. Zawiałak przesłał telefonistkom warszawskim, zatrudnionym w Paście oznakę pułkową.

Wyróżnienie telefonistek nastąpiło za ich niezwykle zainteresowanie się omentarzem w Radzyminie, gdzie pochowanych jest blisko 500 żołnierzy 28 p. S. K. Omentarz ten był całkowicie opuszczony do czasu, póki nie zajęły się nim telefonistki.

Obecnie omentarz jest ogrodzony i obsiany kwiatami, a osiatlono ustawiono z inicjatywy telefonistek krzyż. (b)

Poczta, telefon i radio na wystawie w Poznaniu

Przy zbiegu ulic Wystawowej i Śniadeckich ministerstwo poczt i telegrafów wybuduje efektowny pawilon według projektu arch. Pu termanna i art. rzeźb. Miszewskiego, w którym znajdą pomieszczenie: urząd pocztowy i telegraficzny dla użytku zwiedzających i wystawców oraz ekspozycje min. poczt i telegrafów, państwowej wytwórni aparatów, Polskiego towarzystwa radiowego, P. A. T., P. A. S. T., Polskiego radja i agencji wschodniej. Koszty budowy pawilonu, ekspozycji i urządzenia techniczne i telefoniczne na całej wystawie wynoszą około 370.000 złotych.

Uzupełnieniem ekspozycji będzie film propagandowy, oparty o fabułę artystyczną, przedstawiający działalność ministerstwa poczt i telegrafów, który wyświetlać się będzie podczas trwania wystawy we wspomnianym pawilonie.

ZASŁUŻONE POWODZENIE.

Rok rocznie w okresie poprzedzającym zimę odbywała się w wielu magazynach łódzkich t. zw. wyprzedaże, które niestety nie zawsze stoją na wysokości zadania. Tembardziej więc miło jest podzielić się z czytelnikami wiadomością, zdającą relację z dziedzin magazynu „Soierles” przy ul. Piotrkowskiej 90, gdzie od poniedziałku trwa wielka jesienna wyprzedaż jedwabi.

W pierwszym rzędzie zadziwić musi kolosalna ilość najprzedniejszych jedwabi i to nie resztek jak to bywa zazwyczaj na wyprzedażach, lecz całych sztuk w dowolnej ilości metrów. Kolory i gatunki jedwabi zadoclić muszą najwzbrodniejsze gusta. A jeśli dodamy do tego, że ceny, jakimi firma wprost imponuje publiczności, są o wiele niższe, niż gdzieindziej, to usprawiedliwiony jest popyt na jedwabie w firmie „Soierles”, która już niejednokrotnie dała się poznać jako bardzo solidna i mająca wzięcie wśród publiczności łódzkiej.

Na srebrnym ekranie

Kino „Palace” „W porwyie zmysłów”

Nazwisko reżysera Joe Maya mówi samo za siebie. To też w filmie „W porwyie zmysłów”, wyświetlanym w kinoteatrze „Palace” znać jego lwi pazur, znać kunsztowne, mistrzowskie wypracowanie.

Jest to film o nieprzeciętnych walorach artystycznych, perła napięcia, momenty wesołe i beztroloskie sceny, pobudzające publiczność do szczerego śmiechu i do tkliwych łez.

Dwa nierozumiejące się zupełnie światy starego i młodego pokole-

nia przedstawione zostały z największą wyrazistością. Niebo i piekło małżeństwa — z najjaszawszą pedanterją. Bunt młodych i wreszcie ucieczka do Ameryki, a tam wspięcie się na najwyższe szczeble kariery, od palacza okrętowego i pomywaczki, naczyn, do multimilionera, zakańczają efektownie ten piękny, nieprzeciętny film.

Vivian Gibson, Käthe Nagy i Hans Brausewetter dali koncert gry aktorskiej, podnosząc jeszcze bardziej walory słicznego obrazu.

„Wiera Mircewa” w „Splendidzie”

Pełna wstrząsających momentów i sensorycznych założeń sztuka Urwancewa „Wiera Mircewa” obiegra wszystkie sceny świata. To wielkie powodzenie „Wier Mircewy” zachęciło wytwórnię „Derussa” do sfilmowania jej a trick reżyserki słynnego inscenizatora R. Meinerta uwieńczył został jaknajświetniejszym rezultatem: „Wiera Mircewa” należy do najciekawszych i najrewelacyjniejszych filmów, jakie w ostatnich czasach rzucone zostały na rynek. Złożyły się na ten tryumf sama fascynująca, pełna powikłań i niesamowitych komplikacji treść sztuki, trzymająca widza aż do końca w gorączkowym napięciu, wspaniała gra aktorów i świetna technika reżyserka.

Treść scenariusza — jak zaznaczyliśmy wyżej — zaczerpnięta ze stała ze sztuki Urwancewa. Oto Wiera, żona prokuratora Mircewa, poznaje błękitnego ptaka Szegina, który swym temperamentem i ogładą towarzyską usiadał ją.

Wiera wyjeżdża na włoską Rivierę, by tu, na słoneczności zno-

tej plaży, przeżyć kilka tygodni szczęścia ze Szeginem, który w pięknej kobiecie widzi nie obiekt miłości, ale możliwość ukucia łajdackiego interesu. Po powrocie do Rosji Szegin zaczyna szantażować Wierę groźbą pokazania jej listów mężowi, domagając się pieniędzy.

Poznawszy całą nikczemną grę łotra, Wiera w przystępie słusznego gniewu zabija nikczemnika. Prowadzenie śledztwa w tej sprawie powierzono mężowi Wier, prokuratorowi Mircewowi. W tym momencie obraz zyskuje na napięciu dramatycznym, akcja wzięła się, przechodząc w dziedzinę głębokiej psychologii, aż Wiera, znękana wyrzutami sumienia i niepewności, zezna prawdę mężowi — a on znalazł dla niej przebaczenie...

Wstrząsająca mocno treść sztuki została pogłębiona jeszcze przez pełną zrozumienia i przepięknej ekspresji dramatycznej grę artystów z cudowną subtelnością urody i siły odtwórczej Marią Jacobini na czele, która w roli głównej stwarza potężną kreację.

Przed premiera „Pana Tadeusza” w Casinie

Co mówi Zosia?

Po dwugodzinnej przejażdżce Mercedesem, znalazłem się w Radziejowicach pięknym majątku hr. Marty Krasieńskiej. Artyści szukali się do zdjęć, obiegając charakteryzatora p. Narkiewicza. Cudowny widok! Na obrzymim gazonie, łączce niemal, pokrytej aksamiitną trawą, stoją ustawieni w pół kole szlachta z damami. Pomiędzy znajomymi, grającymi całą symfonią barw, postaciami Pana Tadeusza (Łuszcowski, Telimieny (Sulima), Podkomorzego (Owerło), Asesora (Roland) i td., zauważam marsowe postacie generałów Dąbrowskiego (Palewicz) i Książewicza (Trembicki), wspaniale prezentujących się w swych szameryowanych srebrem mundurach i wysokich czapkach. Przesuwa się w żoną linją kolorowy korowód par przez podwórze i park, — zmieniają się figury poloneza... A oto i zachwycające złotowłose dziewczę, ledwo dotykające ziemi drobnymi stopami, przemyka zrećnie by wpaść wreszcie w objęcia pana młodego—Pana Tadeusza. Po dwóch godzinach udaje mi się na reszcie wyzyskać pierwszą pauzę pomiędzy zdjęciami, i przywitać się z p. Zajączkowską.

— Pani mi odpowie na kilka pytań, ale szczerze?—Zawsze szczerze!—śmieje się Zosia. — Więc jest pani zadowolona ze swej roli?—Tak. Marzyłam o niej zawsze. Czuję, że się przeradzam, gdy słyszę głos reżysera. Mam wtedy wrażenie, że jestem młodsza o sto lat! — To może trochę za wiele śmieje się! A czy nie żałowała pani swej kariery artystycznej w Pa ryżu, którą zaczęła pani pod tak szczęśliwą gwiazdą. Mówi pan o zaangażowaniu mnie do Tangeru? Widzi pan, musiałam się zdecydować na jedno z dwóch: na pracę dla Polski lub dla zagranicy. Wybrałam to pierwsze. — Ale pobyt zagranicą nie pozostał prawdopodobnie bez wpływu? — Przedewszystkiem dał mi duże doświadczenie. Nie wychodziłam poprostu z atelier. Znałam takich reżyserów jak Gance, L. Herber i innych. Ale już wówczas studiowałam z myślą, aby pracować dla polskiej kinematografii, dla polskiego widza. Zosię porywają do zdjęć, a ja się czuję również porwanym pięknym wyznaniem polskiej artystki.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —
11.56. Sygnał czasu.
15.20. „Przegląd wydawnictw periodycznych” — prof. Mościcki.
16.00. Koncert z płyt gramofonowych.
18.00. Koncert popołudniowy popularny w wykonaniu orkiestry mandolinistów.
19.30. Odczyt p. t. „Wiedza lekarska a kosmetyka”.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej. W programie utwory Franciszka Schuberta. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, Maria Freundowa (śpiew, Egon Petri) (fort.).
Poznań (344,8) —
17.35. Lekcja gry szachowej (wykl. p. Machlewski).
18.00. Audycja wokalna artystów opery poznańskiej.
18.55. Odczyt p. t. „Komunizm w Niemczech”.
19.20. Odczyt p. t. „Zagadnienie kary w wychowaniu”.
19.45. Kurs elem. języka angielsk.

22.40. Muzyka taneczna z kawłarą „Espianada”.
Katowice (422) —
18.00. Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew) i p. Bończy - Tomaszewskiego (akompaniament). W programie wyjątki z operetek.
Wilno (435) —
16.30. Kurs języka włoskiego.
16.45. Bajki opowie dzieciom Marja Kwokółówna.
17.10. Audycja z cyklu „Rozwój polskiego humoru”. Utwory Jana Kochanowskiego, wyk. zesp. dramat. Rozgł. Wł.
Budapeszt (555) —
19.30. Transmisja z opery Królewskiej.
Frankfurt (428) —
19.30. Transmisja z sali Saalbau. Koncert poświęcony twórczości Schuberta.
Hamburg (394) —
20.00. „Olaf Trygvason” — opera Griega.

Łódzki przemysł włókienniczy w okresie 10 lat istnienia Państwa Polskiego ujawnił imponujący rozwój

Przemysł w Polsce Niepodległej

IV.
Nowy okres dziejów odrodzonego po półtorawiekowej niewoli państwa polskiego łódzki przemysł włókienniczy wkraczał zupełnie zniszczony i zdewastowany. Był to okres, kiedy w chaosie gospodarki powojennej Europy wylaniały się dopiero zarysy nowych państw i nowych teorii gospodarczych. Zniszczenia wojenne tak dotkliwie odczuwane przez cały świat ze szczególną bezwzględnością, ujawniły się na terenie Polski. Zawierucha wojenna przeszła przez ziemie polskie, a czego nie zburzyły pociski armatnie walczących armii, to

zrabowała cywilna administracja okupantów. Życie gospodarcze Polski musiało dopiero znajdować nowe formy swego istnienia, tak jak całe życie państwowe z mozołem szukało rozwiązania palących zagadnień, wylaniających się z powojennego chaosu. Polska znajdowała się w specjalnie ciężkich warunkach w porównaniu z takimi państwami, powstałymi po wojnie, jak na przykład Czechosłowacja, która już nazajutrz po usunięciu z gmachów publicznych godła i odznak austriackich, podjęła pracę we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Polska musiała dopiero budować swój aparat administracyjny - urzędniczy, uruchamiać olbrzymi tabor kolejowy dla przeprowadzenia rozlokowanych na terenach ziem polskich wielkich armii nieprzyjacielskich, które po wracały do ojczyzny, musiały uruchamiać zniszczone warsztaty pracy, tworzyć improwizowane plany poczynań społecznych i politycznych, a wszystko w huraganowym ogniu walk, które, zlikwidowane na całym świecie trwały przecież jeszcze w Polsce, wyrabującej sobie na kilku frontach swe granice.

W tym właśnie momencie zupełnego chaosu, w okresie niewykrystalizowanych stosunków prawno - państwowych i gospodarczych przejawia łódzki przemysł włókienniczy niezwykłą żywotność i już w parę miesięcy po wypędzeniu okupantów uruchamia swe warsztaty. Ten okres historii włókiennictwa łódzkiego na szczególne zasługuje omówienie, ponieważ wówczas właśnie przejawia się imponująca jego prężność i zdolność przystosowywania się do wytworzonych w niepodległym państwie nowych warunków, tak odmiennych od tych, w jakich przemysł ten przez lat blisko sto pracował. Charakterystyczną bowiem cechą łódzkiego przemysłu włókienniczego jest niezwykła intuicja i zrozumienie chwili oraz wyczuwanie sytuacji. Tem tłumaczy się rozpęd, którego przemysł ten nabierał w czasach przedwojennych w pewnych typowych okresach. Przemysł włókienniczy doszczętnie ogołcony z maszyn, motorów, surowców, artykułów technicznych i kapitałów obrotowych, pozbawiony poważnej liczby robotników, przemocą wywiezionych przez okupantów do Niemiec - przemysł ten już na wiosnę 1919 r. podejmuje pracę.

zacje przemysłowe, których zadania w okresie wojny sprowadzały się do wyteżonych usiłowań uchronienia przemysłu przed zachłannością i łupieżstwem okupantów - u schyłku wojny i po jej likwidacji, skierowane są ku uruchamianiu skazanych na bezczynność podczas wojny, zdewastowanych z całą bezwzględnością zakładów. Pierwsze lata bytu niepodległej Polski narzucają więc troskę o obronę interesów odradzającego się przemysłu w chaosie życia gospodarczego, które dopiero się kształtowało. Przemysł włókienniczy zmuszony jest przystosować się do 30-miljonowego rynku polskiego, który stanowi zaledwie jedną piątą tych rynków, jakie przemysł ten przed wojną posiadał. Musi się on zatem dostosować do zupełnie innych potrzeb rynków dawniej należących do Niemiec i Austrii, t. j. Wielkopolski z Pomorzem i Śląskiem oraz Małopolski. Ludność tych obszarów, stojąca na znacznie wyższym poziomie niż przedwojenny odbiorca towarów łódzkich z europejskiej i azjatyckiej Rosji, musi też otrzymać inne zupełnie gatunki tkanin. A jednak przemysł włókienniczy potrafił dokonać reorganizacji produkcji i przystosować ją do nowych warunków.

Jednocześnie już w r. 1920 wielki przemysł włókienniczy podejmuje usiłowania w kierunku zbadania możliwości eksportowych. Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim wysłał w tym celu specjalnie zagranicę pp. H. Baronskiego, Gustawa Geyera i M. Kernbauma, którzy zwiedzili szereg ośrodków przemysłowych, nawiązując stosunki gospodarcze i badając warunki zbytu. W okresie zajęcia Kijowa przez armię polską przemysł łódzki podejmuje próby nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą.

Projekty nie zostały jednak zrealizowane, ponieważ na przeszkodzie stanęła etastyczna polityka fiskalna rządu, która sparaliżowała te poważne możliwości eksportowe.

Z drugiej strony równoległe i temi poczynaniami, mającemi na celu nawiązanie zerwanych stosunków przedwojennych i nowych z rynkami zagranicznymi, przemysł włókienniczy zmuszony był podjąć walkę o zatamowanie bezcłowego przywozu materiałów włókienniczych, dla których wrota kraju stały otworem.

Mieczysław Kołtoński.

„Spółki Akcyjne w Polsce”

(Z powodu wyjścia z dawna oczekiwanego podręcznika)

W społecznym systemie gospodarczym spółki akcyjne odgrywają bardzo poważną rolę jako jednostki gospodarcze rozporządzające wielkim kapitałem. Forma spółki akcyjnej najlepiej nadaje się przy tworzeniu większych przedsiębiorstw we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego.

I w Polsce spółka akcyjna znajduje coraz szersze zastosowanie zarówno w przemyśle, jak w handlu i bankowości. Szczególnie intensywnie rozwinął się ruch akcyjny w okresie inflacji markowej, przybierał jednak często, niestety, formy grynderstwa. Jednakże okres poinflacyjny i kryzys gospodarczy 1925 i 26 roku zmiotły z powierzchni niezdrowe przedsiębiorstwa, zostały zaś tylko te spółki akcyjne, które oparte były na silnych, racjonalnych podstawach.

W przeciwieństwie do okresu inflacji markowej, zainteresowanie akcjami w naszym społeczeństwie jest obecnie bardzo niskie. Jednym z powodów tego małego zainteresowania jest, bezwzględnie, brak informacji o naszych spółkach akcyjnych, o ich podstawach finansowych, rozwoju, widokach na przyszłość i t. p.

Lukę tę wypełnia całkowicie rocznik III wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce”, który wyszedł właśnie z druku nakładem Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu. Wydawnictwo to, pierwsze i jedyne tego rodzaju w Polsce, podaje szczegółowe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego i wartość normalną akcji, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu, a także kursy akcji notowanych w 1927 r. na giełdach polskich - a więc wszystkie dane potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o danym przedsiębiorstwie.

Jasny i celowy układ materiału zawartego w książce oraz dołączenie dwóch skorowidzów spółek, alfabetycznego i podług miejscowości, ułatwiają odszukanie każdej poszczególnej spółki akcyjnej. Podanie spisu rzeczy i odpowiednich objaśnień w językach angielskim, francuskim i niemieckim umożliwiają korzystanie z tego informatora także i zagranicą, „Spółki Akcyjne w Polsce” - to doskonała książka informacyjno-adresowa dla szerokiego sfer gospodarczych oraz wszystkich tych, którzy interesują się lokatą kapitałów w akcjach naszych przedsiębiorstw. Do nabycia jest podręcznik we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:
Dolary 8.88 i pół
CZEKI:
Belgia 123.90
Kopenhaga 237.65
Londyn 43.23 i jedna czwarta
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.84, 34.83 i pół
Praga 26.42 i jedna czwarta
Szwajcaria 171.63
Wiedeń 125.30
Włochy 46.73
Marka niemiecka 212.42 i pół

AKCJE
Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 173.50, 174.-
Bank Handlowy 120.-
Bank Zarobkowy 80.-
Siła i Światło serja II 109.-, 109.50
Firley 60.- bez kuponu na r. 1927

Węgiel 94.-, 95.-
Cegielski 42.-
Modrzejów 32.-, 31.75, 32.-
Ruc 39.-
Wysoka 224.-
Nobel 25.-
Lilp 35.-
Ostrowieckie serja B 107.-
Starachowice 39.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 113.-, 11.50, 112.-
5 proc. konwersyjna 67.-
5 proc. konw. kolejowa 60
Dolarowa 85.-
Kolejowa 102.50
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.-
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47.-, 47.25
5 proc. listy m. Warszawy 53.25
Pożyczka inwestycyjna 117.50, 117.75
Pożyczka stabilizacyjna 92.-

Lista Demokratycznych pracodawców

Naszymi Kandydatami są:

- 1) **Hutnik Jan**, właściciel cukierni
- 2) **Bengsch Aleksander**, właściciel fabryki pończoch
- 3) **Skrzypkowska Adela**, nauczycielka - właścicielka gimnazjum
- 4) **Pastor Oswald**, właściciel tkalni ręcznej
- 5) **Braun Edward**, właściciel pracowni szewskiej
- 6) **Piaskowski Edward**, współwłaściciel firmy budowlanej Kaczyński i Piaskowski

PRACODAWCY m. ŁODZI! Lista № 8 jest listą szczerego postępu i demokracji. Kto pragnie istotnie w szeregi Kasy Chorych wprowadzić element liberalizmu ze strony pracodawców, kto pragnie rzeczywicie, by przedstawiciele pracodawców byli w Radzie Kasy Chorych czynnikami twórczej, pozytywnej pracy - tego obowiązkiem jest w dniu 18 listopada głosować na listę № 8.

Pracodawcy! Głosujcie na listę № 8!

Łódzki tydzień popierania wytwórczości krajowej

Podjęte przez rząd wysiłki celem poprawienia biernego bilansu handlowego nie przyniosą należytych skutków, jeżeli cała ludność Polski nie poprze tych zamierzeń. W zrozumieniu doniosłości zadań w całej Polsce organizują się towarzystwa, mające na celu uświadomienie wszystkich warstw społeczeństwa o potrzebie popierania wytwórczości krajowej i ograniczenia zbędnego importu produktów zagranicznych. Powstało w Łodzi, z inicjatywy grona osób z biskupem Tymienieckim na czele, towarzystwo popierania wytwórczości krajowej, po przeprowadzeniu formalności natury prawno - państwowej, przystępuje do rozwinięcia akcji na temże polu. W tym celu organizuje w okresie 25 b. m. do 2 grudnia r. b. łódzki tydzień popierania wytwórczości krajowej.

Łódź, centrum przemysłu polskiego, szczególnie bowiem jest zainteresowaną w rozwoju poważnie, planowo i systematycznie prowadzonej tego rodzaju akcji. W Łodzi tedy szczególnie społeczeństwo powinno wykazać dużo zrozumienia dla zamierzeń towarzystwa przyjaciół wytwórczości krajowej, ułatwiając mu swą współpracą i poparciem zajęcie w ogólnie, akcji krajowej stanowiska godnego miasta przemysłu polskiego.

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedziele od 1-2 p. p.
Łódź, Al. Kościuszki 13 tel. 65-17

Loteria państwowa

Główne wygrane
75.000 zł. — 146747
35.000 zł. — 151616
15.000 zł. — 149014
1.000 zł. — 78519 85.644
500 zł. — 54559 121796 127207
128584 171376

Już wkrótce!
Niebezpieczny Wiek
p-g powieści
Karin Michaelis
z
Bernardem GOETZKE

ARARAT * Żydowski Teatr Kameralny
Kierow. M. BODERZON
— 43, Zachodnia 43. —
DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA (7.45 i 10 wiecz.) szlagierowego programu p. n.
Wszystko tańcz
JUTRO 5 PRZEDSTAWIENIA
(4 pp. ceny pop., 7.45 i 10 wiecz.)
Bilety do nabycia od godz. 6-ej p. n.

EMIL JANNINGS

w swym II-gim amerykańskim filmie p. t.

Ostatni Rozkaz

1095-31

„PRACA”

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej, wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
Wólczńska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat, od godz 9-1 r. i od 5-7 wiecz

PRZYMUSOWE LICYTACJE (Dokończenie)

343 Pinczewska Ch. Wólczajska 262 meble	346 Szkup J. Grodzieńska 5, meble	350 Weker S. Rzgowska 74, worek mąki	354 Lichtensztajn T. Piotrkowska 286, 10 piecyków	357 Serwański F. Główna 50, maszyna do szycia.
344 Peterman F. Szara 7, szafa, ma- szyna do szycia	347 Turski F. Grabowa 32, meble	351 Zelwer M. Piotrkowska 286, me- ble	355 Makówka J. Rokicińska 20, 5 worków mąki	358 Szyfer Maksymilian, Piotrkow- ska 187, 2 kasy gniotwale, maszyna do pisania, maszyna do liczenia, 1500 chustek,
345 Spodenkiewicz A. Piotrkowska 150, 150 szt. koszul	348 Woźnicki St. Grabowa 15, kre- dens	352 Muszyński W. Karpia 10, lustro	356 Pawlak W. Kilińskiego 143, me- ble	
	349 Welcman R. Sz. Pabjanicka 38, szafa	353 Kaliski M. Senatorska 25, meble		

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej.
**Wielka orkiestra symfoniczna
z udziałem organów
pod batutą kapelmistrza
SZ. BAJGELMANA.**

UWAGA! Ceny miejsc na pierwszy seans
w dni powszednie oraz od godz.
1—3 w soboty, niedziele i
święta 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych! Olśniewająca premjera filmu p. t. „Karuzela Śmierci“

Potężny dramat w 10 aktach.
Karnawał miłości i szaleństwa. Corsa kwiatowe. Wielka atrakcja cyrkowa.
W rolach głównych:
**Erich Kaiser Tietz, Claire Rommer
Anton Pointner oraz siostry Spadoni**



—0902—1s

PAN TADEUSZ

Połoneza czas zacząć. Podkomorzy rusza,
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I węża pokręcając podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie w pierwszą parę prosi.

Premjera potężnej epopei polskiej
jutro w „CASINIE“

10989—1s

Pomocnik buchaltera

mogący wykazać się dłuższą praktyką buchalteryjną
i pierwszorzędnymi referencjami, natychmiast po-
szukiwany.
Oferty wraz z odpisami świadectw do „Głosu“
pod „Inteligentny“.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka
Instytut leczenia radem.
Gabinet rentgenologiczny-leczniczy.
Czynne od 9—3 po poł.
ul. Piotrkowska Nr. 175, tel. 62-00.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
**wenerycznych, moczopię-
ciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet.
PORADA 3 Zł.

Dziś, w piątek, dnia 16 listopada r. b. w lo-
kalu Klubu Towarzystwa przy Stowarzyszeniu Kup-
ców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73, odbędzie się
Towarzyska Gra w Lotto
Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wpro-
wadzonych gości.
Początek o godzinie 9-ej wieczór.
Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Dr. med.
Stupel
powrócił
Szkoła 12
Choroby włosów,
skórne, weneryczne
i moczopięciowe
Naświetlania lam-
pą kwarcową
prom. Koentgena
(ekzematy, no-
wotwory zło-
śliwe)
przyjmuje od 6—9
po poł.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego
B. FREIDENBERG w ŁODZI
zwołuje niniejszem
VI Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
które odbędzie się dnia 6 grudnia 1928 r. o godz. 4-ej po południu
w siedzibie firmy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104 z nastę-
pującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie majątkowego bilansu brutto na
dzień 1 lipca 1928 roku, przerachowanego na walutę, określoną
w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 paź-
dziernika 1927 r. (Dz. U.R.P. Nr. 88, poz. 790), ustalenie kapi-
tału zakładowego oraz innych kapitałów Spółki w związku z
tem zmiana § 5 Statutu
 - 2) Wolne wnioski.
- W razie niedojścia do skutku VI Nadzwyczajnego Walnego
Zgromadzenia z powodu braku przepisanej ilości akcjonariuszów, na
zasadzie art. 27 Statutu Zebranie odbędzie się w drugim terminie w
dniu 27 grudnia 1928 roku o godz. 4-ej po południu, w tejże siedzi-
bie i z tym samym porządkiem dziennym i uchwała jego będzie pra-
womocna bez względu na ilość obecnych akcjonariuszów. (s)

2 WOJAŻERÓW

ustosunkowanych w miejscowym
przemysle oraz wśród kupiectwa
POSZUKUJE
f. B. Boy i S-ka Łódź
Piotrkowska 154.
Oferty z podaniem referencji i wysokości żądanego wynagro-
dzenia składać codz. od g. 7—8 w. 10988-s

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku, 15 do poniedziałku,
dn. 19 listopada wł.
Wielki wspaniały program!
„Księżniczka-Modelka“
Arcykomiczne przygody pięknej
księżniczki, która uciekła z pałacu
i ukryła się w magazynie mód
W rolach głównych
**Dina Gralla, Mona Maris
i Hans Jungerman**
Kewja najnowszych mód
W dni powszednie, z wyjątkiem so-
bót, początek seansów o g. 5 m. 30,
zaś w soboty, niedziele i święta o
godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o
godz. 9.30. — Na 1-szy seans ceny
miejsc zmniejszone. 79—7z

**THE ORIGINAL
OLYMPIC
BERET**
NAJNOWSZE KREACJE ZIMOWE
SPRZEDAŻ W PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH
Przedst. M. Gottesdiener
Łódź, Cegielniana 30. 39—3z

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12—4
pp. i od 8—9. w.
w niedziele i świę-
ta od 10—2 popoł.

Dr. Heller
Choroby skórne
i weneryczne
ul. Nawrot 2
przyjmuje do 10 i
od 4—8 w niedzie-
lę od 11—2 pop
Dla pań spec. od
godz. 4—5 po poł.
dla niezamoyen
Ceny lecznic.

Dr.
Ludwik Falk
Nawrot 7
Tel. 28-07.
Choroby skórne
i weneryczne
Przyjmuje od 10
do 12 i od 5 do 7

Związek Zawodowy Techni-
ków dentystycznych w Łodzi.
wzywa wszystkich techników
ubezpiecz. w Kasie Chorych,
aby w niedzielę 18 b. m. w
dniu wyborów do Rady Kasy
Chorych głosowali na prze-
wodn. Związku **M. Federa**,
kandydującego z listy №
Głosujcie na listę № 6. 64-2z

PRAKTYKANTKA
ze znajomością stenografii, pisania na
maszynie, władająca językiem polskim
i niemieckim, poszukuje posady biuro-
wej na bardzo skromnych warunkach
Oferty do administracji „Głosu Pol-
skiego“ pod „A. M.“ 975—2

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia Narutowi-
cza 52 m. 5. Tel. 77-62 od 8—11 i
2—4 p. p. 70—1

MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukuje
i poleca Biuro Agenturowe „Polruch“
Piotrkowska № 38, telefon 41-01 5—15

ZGUBIONO
książeczkę Kasy Chorych, legitymację
firmy Geyer na nazwisko Franciszka
Zajdlera zam. Podgórna № 34, Czojny
974—3

ZGUBIONO
paszport okupacyjny wydany w Łodzi
na nazwisko Dawid Lisse, Gdańska
31a 909—3

TKANIE DZIUR
w garderobie. Tkania sztuczna, Piotr-
kowska 92. 557—50

POSZUKIWANA
na wyjazd zdajna pani—na do prowa-
dzenia pracowni sukien i okryć dam-
skich Zgłoszenia ul. Radwanska 19,
m. 16, między godz. 5—6 po poł. 947—2

BIZUTERJE
kupuje. Pełną wartość piące. Solidne
traktowanie „Precyza“ Piotrkowska
Nr 125. 918—5

SPRZEDAM
sklep z 2-ma pokojami wśród miesiąc
wiadomość w administracji. 71—1

A A KUPUJE
różne meble, dywany i tura, garderobę,
maszyny do szycia oraz samowary.
Placę najwyższe ceny. Ch. Łaznia,
Gdańska (Długa) 44, telefon 62-55.
969—6

PIANINA
Steinway'a i Seilera i różne inne nowe
i używane. Aleja i Maja 17, tront ii
pigro, wł. Sz. Szturm.

ENERGICZNY
pomocnik majstra tkackiego poszukuje
pracy (Mustermajster) Oferty sub.
„Sumienny“ 75—1

Związek Zawodowy Pracowników Handlo-
wych i Biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

Dziś, w piątek, dn. 16 b. m. o godz. 8
wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

Zebranie Członków Związku.

Na porządku obrad
1) Wybory do Kasy Chorych.
Wstęp wyłącznie dla członków Związku za
okazaniem legitymacji członkowskiej.
ZARZĄD.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wy-
nosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w kraju — zł. 6,30,—; zagranicę — zł. 10.—